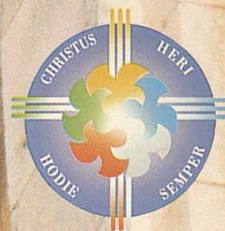


GŁOS KATOLICKI

Nr 35 (1929) Rok XLII

8. 10. 2000



*Odmawiajcie
codziennie
różaniec!*

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

FRANCJA 8,50 FF

BELGIA 55 FB

NIEMCY 2,7 DM

(1,3 EURO)



LITURGIA SŁOWA

XXVII NIEDZIELA ZWYKŁA - ROK B

PIERWSZE CZYTANIE

Rdz 2,18-24

Czytanie z Księgi Rodzaju

Pan Bóg rzekł: „Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam; uczynię mu zatem odpowiednią dla niego pomoc”. Ulepiwszy z gleby wszelkie zwierzęta ziemne i wszelkie ptactwo powietrzne, Pan Bóg przyprowadził je do mężczyzny, aby się przekonać, jaką da im nazwę. Każde jednak zwierzę, które określił mężczyzna, otrzymało nazwę „istota żywa”. I tak mężczyzna dał nazwy wszelkiemu bydłu, ptakom powietrznym i wszelkiemu zwierzęciu polnemu, ale dla człowieka nie znalazł odpowiedniej mu pomocy. Wtedy to Pan sprawił, że mężczyzna pogrążył się w głębokim śnie, i gdy spał, wyjął jedno z jego żeber, a miejsce to zapełnił ciałem. Po czym Pan Bóg z żebra, które wyjął z mężczyzny, zbudował niewiastę. A gdy ją przyprowadził do mężczyzny, mężczyzna powiedział: „Ta dopiero jest kością z mo-

ich kości i ciałem z mego ciała. Ta będzie się zwała niewiastą, bo ta z mężczyzny została wzięta”. Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem.

DRUGIE CZYTANIE

Hbr 2,9-11

Czytanie z Listu do Hebrajczyków

Bracia: Widzimy Jezusa, który mało od aniołów był pomniejszony, chwałą i czią ukoronowanego za cierpienia śmierci, iż z łaski Bożej za wszystkich zaznał śmierci. Przysłało bowiem Temu, dla którego wszystko i przez którego wszystko, który wielu synów do chwały doprowadza, aby przewodnika ich zbawienia udoskonalił przez cierpienie. Tak bowiem Chrystus, który uświęca, jak ludzie, którzy mają być uświęceni, z jednego są wszyscy. Z tej to przyczyny nie wstydy się nazwać ich braćmi swymi.

EWANGELIA

Mk 10,2-12

Słowa Ewangelii według św. Marka

Faryzeusze przystąpili do Jezusa i chcąc Go wystawić na próbę, pytali Go, czy wolno mężowi oddalić żonę. Odpowiadając zapytał ich: „Co wam nakazał Mojżesz?”. Oni rzekli: „Mojżesz pozwolił napisać list rozwodowy i oddalić”. Wówczas Jezus rzekł do nich: „Przez wzgląd na zatwardziałość serc waszych napisał wam to przykazanie. Lecz na początku stworzenia Bóg «stworzył ich jako mężczyznę i kobietę: dlatego opuści człowiek ojca swego i matkę i złączy się ze swoją żoną, i będą oboje jednym ciałem». A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało. Co więc Bóg złączył, tego człowiek niech nie rozdziela”. W domu uczniowie raz jeszcze pytali Go o to. Powiedział im: „Kto oddała żonę swoją, a bierze inną, popełnia cudzołóstwo względem niej. I jeśli żona opuści swego męża, a wyjdzie za innego, popełnia cudzołóstwo”.

Mężowie, miłujcie żony, bo i Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie... (Ef 5, 25).



Problemy związane z życiem rodzinnym niekiedy są bardzo trudne do rozwiązania. Wynika to z faktu, że we wspólnocie osób zarówno to, co dobre, jak i to, co złe, dotyka w pewnym stopniu wszystkich członków rodziny, nawet, gdy coś próbuje się skrzętnie ukryć. Trudności w życiu rodzinnym nie brakuje i dziś. Niekłóre rozwiązania są tylko połowiczne, a konsekwencje braku miłości rodzicielskiej dają o sobie znać w kolejnych pokoleniach. Rozwody, separacje, wolne związki – to tylko niektóre problemy, za którymi jest ukryty dramat życia wielu ludzi.

Podobnie było i w czasach Jezusa. Dlatego też faryzeusze odwołali się do listu rozwodowego, aby Chrystusa wystawić na próbę. Ich przewrotność zawarta została w jednym pytaniu: Czy wolno mężowi oddalić żonę? Chrystus odczytuje ich podstęp zawarty w pozornym dylemacie. Oni – stróż Prawa – pozwalają sobie na swoiste zawężenie problemu. Nie stać ich na rozstrzygnięcia biorące pod uwagę okoliczności: kiedy wolno, a kiedy nie. Gotowi są skorzystać z Prawa nie w imię prawdy, ale według swoich upodobań. Jezus przypomina im o Mojżeszu, do którego oni zazwyczaj się odwołują, wysuwając argumenty przeciwko Niemu. Dlatego Chrystus stawia im pytanie: „Co wam nakazał czynić Mojżesz?”. Wobec tej prawdy nie mogą mi-

czyć i podają natychmiastową odpowiedź: „Mojżesz pozwolił napisać list rozwodowy i oddalić”. Wobec tego problemu uczniowie Jezusa nie stoją obojętni. W gronie dwunastu Chrystus nie nawiązuje do Prawa Mojżeszowego, ale określa skutki nadużycia, wynikające z formuły listu rozwodowego i możliwość oddalenia żony. Motyw tego działania jest przez Chrystusa ujawniony w sposób ostateczny: oddalić żonę, aby wziąć inną, to cudzołóstwo, podobnie jak opuszczenie jednego męża, aby wyjść za innego. Odpowiedź Jezusa motywująca pojawienie się listu rozwodowego brzmi jak oskarżenie: „ze względu na zatwardziałość serc waszych”.

Adhortacja apostołska Jana Pawła II *Familiaris Consortio* uświadamia wszystkim złożoność obecnej sytuacji: „Rodzina w dzisiejszych czasach znajduje się pod wpływem rozległych, głębokich i szybkich przemian społecznych i kulturowych. Wiele rodzin przeżywa ten stan rzeczy, dochowując wierności tym wartościom, które stanowią fundament instytucji rodzinnej. Inne stanęły niepewne i zagubione wobec swych zadań, a niekiedy nawet zwątpiły i niemal zatraciły świadomość ostatecznego znaczenia i prawdy życia małżeńskiego i rodzinnego. Inne jeszcze, na skutek doznanych niesprawiedliwości, napotykają na przeszkody w korzystaniu ze swoich podstawowych praw” (FC, 1).

ZATWARDZIAŁOŚĆ SERCA

Najprostsze wyjście dla ludzi, którzy nie mają woli rozwiązywania pewnych problemów, rozstrzygane jest na płaszczyźnie prawa: wolno czy nie wolno, a jeśli wolno, to dlaczego z tego nie skorzystać.

W byłym Związku Radzieckim rozwodzi się co drugie małżeństwo. Jest to spuścizna po systemie totalitarnym, w którym nie było miejsca dla Boga, a walkę klas uznawano za energię rozwoju społecznego. Oderwanie od wartości, a raczej zabranie prawdy, w której miejsce wszczepiano kłamstwo, wydało haniebne owoce. Wszystko zaczęło się od niewierności dziedzictwu, którego miejsce zajęły słowa fałszywych proroków.

Istotą małżeństwa chrześcijańskiego jest jedność, nierozzerwalność i płodność. W odniesieniu do tych prawd należy stwierdzić, że poligamia sprzeciwia się jedności, rozwód jest rozdzieleniem tego, co Bóg złączył, a odrzucenie płodności pozbawia małżonków dziecka (por. KKK 1664). Chrystus przypomina naukę o istocie małżeństwa, o powinnościach wynikających z samego aktu stworzenia człowieka jako mężczyzny i kobiety. Te odmienności zawarte w osobach są jednak skierowane ku sobie do tego stopnia, że „będą oboje jednym ciałem” (Mt 19,5). Zatwardziałość serca świadczy niekiedy o braku pełnej miłości. Gdy jej brakuje, łatwo oddalić kogoś, a gdy jest – tak trudno się rozstać.

Ks. TADEUSZ DOMŻAŁ

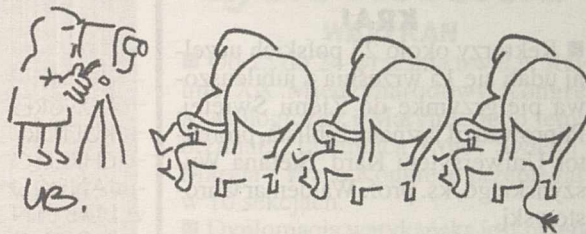


telegram do Czytelników

8 października 2000

Jesteśmy, pod koniec XX wieku, świadkami rodzenia się równie interesujących co niepokojących zjawisk. Warto je już dzisiaj bacznie obserwować, bo mogą one w niedługim czasie zmienić zupełnie obraz naszej planety. Jednym z takich fenomenów 2000 roku jest z pewnością ścieranie się bardzo silnych tendencji globalizacyjnych, forsowanych przez rządy najbogatszych państw świata i ponadnarodowe organizacje finansowe z coraz liczniejszymi, także międzynarodowymi, choć dość spontanicznymi, inicjatywami „obywatelskimi”, które występują z determinacją przeciwko postępującemu uprzedmiotawianiu społeczeństw i sprowadzaniu ich do roli bezwolnych „zjadaczy” przemysłowo przyrządzanych im produktów i idei. Parę dni temu doszło w Pradze do kolejnej, gwałtownej konfrontacji sprzecznych „filozofii”, byli ranni. (W.R.)

Z satyrycznej teki L.B.



(Rys. Leszek Biernacki)

ZAGADKA WYBORCZA

DO STUDIA TV ZAPROSZONO TRZECZ
NAJWYŻEJ NOTOWANYCH W SONDAŻACH
KANDYDATÓW.
ZNAJDŹ KWAŚNIEWSKIEGO...

„ODMAWIĄJCIE CODZIENNIE RÓŻANIEC...”

Było gorące południe, 13 maja 1917 r. W odległości 3 km od portugalskiej Fatimy, troje małych dzieci: Łucja, Franciszek i Hiacynta pasło swoje owce. Błogi spokój wiosennej aury przerwał nagle potężny błysk ognia, który niczym burzowa błyskawica na pół przeciął lazuruwe niebo. Zaniepokojeni pastuszkowie popiespiesznie zaczęli szykować się do powrotnej drogi. Nim jednak zdołali to uczynić, na dębowym drzewie ujrzeli jaśniejącą postać tajemnicznej Pani. „Nie bójcie się - rzekła do nich - przychodzę z nieba. Chciałam zapytać czy jesteście gotowe, by poprzez pokutę i dobrowolne cierpienia zadośćuczynić Bogu za wielkie grzechy świata?” - dodała, jakby cierpliwie oczekując odpowiedzi.

„Tak jest!” - krzyknęła Łucja, a na jej twarzy od mocnych promieni słońca zarysował się delikatny rumieniec. „Dobrze, zatem przychodźcie tutaj każdego 13. dnia miesiąca. Będę na was czekała...” - rzekła Maryja, powoli oddalając się od wpatrzonych w Nią dzieci.

Czas oczekiwania, wypełniony pokutą i dobrowolną ofiarą, szybko płynął. Nadszedł 13 czerwca. W tym samym miejscu i o tej samej porze ponownie zjawiła się Matka Boża. Poruszona jej niezwykłym widokiem Łucja, wyszeptala prośbę: „Maryjo, weź nas ze sobą do nieba!”. „Zgoda - odpowiedziała Pani. - Uczynię to moje dziecko, ale Franciszka i Hiacyntę zabiorę wcześniej...” „A ja?” - łamiącym się głosem zagadnęła Łucja. „Ty musisz dłużej pozostać na ziemi, aby wszystkim ludziom i narodom głosić Bożą wolę wynagrodzenia za wszystkie grzechy i winy świata” - odrzekła Maryja, a mówiąc to, nieco posmutniała.

13 lipca. Kolejne spotkanie i kolejna prośba Matki Bożej, skierowana tym razem do Łucji: „Musisz ofiarować się za grzechy. Przyjmij z wielką czcią i szacunkiem Komunię świętą oraz odmawiaj codziennie różaniec”.

Nadszedł sierpień. Na wyznaczone w tym miesiącu spotkanie dzieci nie mogły przybyć. Zatrzymane przez miejscowy patrol



policii, kilka dni spędziły w areszcie. Wypuszczone 19 sierpnia, czym prędzej udały się na miejsce objawień. Tu, jak zawsze, czekała na nie Maryja. „W październiku sprawię cud, który będzie potwierdzał wiarygodność moich objawień. A tymczasem, módlcie się, módlcie się, drogie dzieci, czyniąc wiele ofiar za nawrócenie grzeszników, bo zbyt wielu spośród nich idzie na wieczną zagładę” - tymi słowami zakończyła spotkanie i pomału znikając w kłębach chmur, zawołała donośnie: „Odmawiajcie codziennie różaniec!”.

Wrzesień... - a w powietrzu czuć jeszcze resztki odchodzącego lata i tylko gdzieś niegdzie na żółto zabarwione liście zdradzają ślady z wolna skradającej się jesieni. Wszystko dookoła zdawało się zmieniać, tylko słowa Matki Bożej wciąż pozostały te same: „Odmawiajcie różaniec, by skończyła się wojna. I nie bójcie się. Módlcie się nieustannie, przepraszając Boga za popełnione grzechy!”. 13 października. Wraz z nadejściem tego dnia coraz bardziej rosła nadzieja na spełnienie obiecanego cudu. Od samego rana padał rzęsy deszcz.

Ciąg dalszy na str. 10-11

CZY PRAWDA JEST JESZCZE W STANIE WYZWOLIĆ POLAKÓW?

Kiedy obejrzałem w „Wiadomościach” proprezydencyjnej polskiej telewizji materiał mówiący o „zaostrożeniu” kampanii prezydenckiej przez kandydata Akcji Wyborczej „Solidarność” Mariana Krzaklewskiego wobec Aleksandra Kwaśniewskiego, byłem zupełnie wstrząśnięty i jeszcze długo potem nie mogłem się uspokoić. Nie chodziło wcale, ale to wcale, o owe anonowane w zapowiedzi „zaostrożenie” kampanii, o, nie! Mnie poraziła, i to zupełnie, pokazana na kilku klatkach taśmy filmowej PRAWDA, prawda o indywiduum (i jego najbliższym otoczeniu), które jest prezydentem Rzeczypospolitej. Nie są to - może wbrew pozorom - jakieś tanie epitety bez pokrycia, nie! Ja po prostu nie wiem czy można by nazwać zachowanie tych chłystków inaczej niż hańbą! Przy czym, to co wydaje mi się jeszcze dużo tragiczniejsze, to uświadomienie sobie, że jest to hańba nie tylko dla tych degeneratów, publicznie drwiących sobie po pijanemu z narodowych świętości - w końcu należało się tego po nich spodziewać - ale właściwie całego społeczeństwa, które wybrało sobie pięć lat temu (i chce zrobić to dzisiaj ponownie!) na prezydenta wolnej Polski komunistycznego aparaczyka Kwaśniewskiego. Ale nie bądźmy gołosłowni i przywołajmy szokującą rzeczywistość.

Otóż na ekranie pojawił się (rzecz miała miejsce w Kaliszu, parę miesięcy po pielgrzymce Jana Pawła II do Ojczyzny w 1997 r.) lądujący właśnie helikopter głowy państwa - prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Po chwili otworzyły się drzwiczki, w których pojawiła się postać szefa prezydenckiego Biura Bezpieczeństwa Narodowego Polski, ministra Marka Siwca, „błogosławiącego” znakiem krzyża (przedszkolnie gest Ojca Świętego Jana Pawła II) znajdujących się na lądowisku ludzi. Niestety, nie był to jeszcze koniec drwin z Papieża-Polaka i polskich uczuć religijnych w wykonaniu ekipy prezydenta państwa.

Ciąg dalszy na str. 12



Życie Kościoła

KRAJ

■ Rektorzy około 25 polskich uczelni udali się 15 września z jubileuszową pielgrzymką do Ziemi Świętej. Poprowadził ją znany biblista, prorektor Uniwersytetu Kard. Stefana Wyszyńskiego, ks. prof. Waldemar Chrostowski.

■ Na Jasnej Górze 17 września zakończyła się XVIII Ogólnopolska Pielgrzymka Ludzi Pracy. Jej centralnym punktem była Msza św. celebrowana przez kard. Henryka Gulbinowicza, który zaapelował do 100 tys. pielgrzymów, aby bronili swego suwerennego ducha, i mocno trzymali się prawd, które są wieczne.

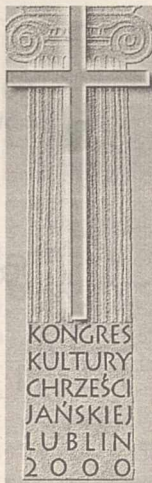
■ Bezenną XVIII-wieczną monstrancję ofiarował katedrze na Wawelu wnuk zmarłego w 1931 r. sługi Bożego Ladislaua Batthány-Strattmanna, węgierskiego filantropa i lekarza-okulisty. 30 września dr Franz Batthány, wnuk kandydata na ołtarze, przekazał dar na ręce kard. Franciszka Macharskiego, metropolity krakowskiego.

■ Ponad tysiąc siostr urszulanek z całej Polski przybyło 15 września na Jasną Górę, by świętować setną rocznicę zatwierdzenia przez papieża Leona XIII ich zgromadzenia – Unii Rzymskiej Zakonu Świętej Urszuli.

■ Najbardziej znany poeta wśród księży Jan Twardowski otrzymał 17 września Ikara 2000 – nagrodę sezonu wydawniczo-księgarskiego. Wyróżnienie przyznano na zakończenie XI Krajowych Targów Książki w Warszawie. Nagrodę tę przyznano już po raz szósty.

■ Od 15 września w krakowskim Muzeum Archidiecezjalnym oglądać można serię litografii biblijnych Marca Chagalla, wybitnego francuskiego malarza-ekspresjonisty pochodzenia żydowskiego. Ekspozycja 43 dzieł o tematyce starotestamentalnej jest częścią całorocznego festiwalu kulturalnego, jaki odbywa się w Krakowie.

■ Siostra Maria Imelda z kieleckiego klasztoru Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu, harcerka Szarych Szeregów i poetka, otrzymała nominację na stopień podporucznika. W imieniu ministra obrony narodowej nominację na pierwszy i kolejne stopnie oficerskie wręczył 80 kombatantom, w tym 13 kobietom, komendant Wojskowej Komendy Uzupełnień Kielce-Śródmieście ppłk Marek Kwiatkowski. Wszystkie panie otrzymały czerwone róże od władz miasta.



CHRZEŚCIJAŃSKIE KORZENIE PRZYSZŁOŚCI

Kongres Kultury Chrześcijańskiej „Sacrum i kultura. Chrześcijańskie korzenie przyszłości”, odbywający się w Lublinie między 15 a 17 września był niespotykaną jeszcze nigdy na tę skalę okazją do dialogu między ludźmi Kościoła i sztandarowych postaci polskiej kultury, także laickiej.

Po raz pierwszy w historii zasiedli przy jednym stole kard. Paul Poupard, przewodniczący Papieskiej Rady Kultury i niewierzący, nie skrywający swego krytycyzmu wobec Kościoła filozof, Leszek Kołakowski. O tragicznej, w sensie kulturowym, spuściźnie totalitaryzmu dyskutowali wspólnie kard. Miloslav Vlk z Pragi, abp Tadeusz Kondrusiewicz z Moskwy i prof. Alain Besançon, znany francuski historyk idei. Przede wszystkim jednak zastanawiano się nad tym, jak Kościół może pogłębić dialog ze światem kultury i co zrobić, aby środowiska katolickie w sposób bardziej dynamiczny potrafiły nie tylko obronić swoją tożsamość, ale stać się siłą inspirującą nowe zjawiska w kulturze. Niemal przy każdej debacie powracał także temat szans i zagrożeń związanych z procesem integracji europejskiej.

RATOWANIE CZŁOWIEKA

Kard. Paul Poupard w wykładzie inauguracyjnym podkreślił, że jedną z podstawowych misji Kościoła w przededniu nowego tysiąclecia jest „ratowanie człowieka” w transcendentnym wymiarze kultury. „Przywracając człowiekowi wizję religijną, przywracamy mu horyzont nadziei” – stwierdził przewodniczący Papieskiej Rady Kultury. Skierował przy okazji znamieny apel do wszystkich ludzi kultury: „Wzywam was wszystkich – poetów i pisarzy, filozofów i teologów, filmowców i artystów, architektów i muzyków, pracowników nauki i mężów stanu – do przekładania chrześcijańskiej antropologii na język nowoczesności i do wcielania jej poprzez wasz twórczy geniusz”.

Kard. Poupard skrytykował pewne błędy, jakie pojawiły się w realizacji idei dialogu po Soborze Watykańskim II. Sobór ten sformułował koncepcję „autonomii rzeczy ziemskich”, nie znaczy to jednak, że zgodził się na radykalny rozdział tych sfer. „Innymi słowy – wyjaśnił francuski hierarcha – uznanie ich świeckiego charakteru nie implikuje sekularystycznej wizji świata, lecz poszanowanie jego wartości, znajdujących swe źródło i swój punkt zakotwiczenia w wizji religijnej, która nadaje im ich własny charakter i otwiera ich skończoność na leżącą u ich podstaw transcendencję”.

Na kongresie pamiętano też o tych, którzy najwięcej wysiłku włożyli w budowanie mostów pomiędzy Kościołem a współczesną kulturą i filozofią. Była specjalna Msza św. odprawiona w intencji ks. Józefa Tisch-

nera, a następnego dnia za Gustawa Herlinga-Grudzińskiego oraz Zbigniewa Herberta. „Ks. Tischner, szczególnie w ostatnich trzech latach życia, ukazywał to, co nadprzyrodzone w człowieku” – mówił kard. Franciszek Macharski, przewodniczący liturgii. Wraz z nim koncelebrował 10 biskupów – w tym kard. Vlk, abp Kondrusiewicz, abp Henryk Muszyński z Gniezna i abp Józef Życiński z Lublina.

DZIEDZICTWO TOTALITARYZMU

Jednym z ważniejszych wątków kongresu była refleksja, co zrobić, aby przezwyciężyć dziedzictwo totalitaryzmu, głęboko zakorzenione w świadomości mieszkańców niemal wszystkich krajów Europy środkowej i wschodniej, stanowiące bardzo poważną przeszkodę nie tylko w przyjęciu kultury chrześcijańskiej, ale również budowaniu normalnego państwa demokratycznego.

Wszystkimi słuchaczami wstrząsnął wykład abp. Kondrusiewicza, który dał przejmujące świadectwo, w jakiej mierze Kościół w Rosji zawdzięcza Janowi Pawłowi II swą wolność i inspirację do odrodzenia. Zdaniem administratora apostolskiego dla katolików obrządku łacińskiego europejskiej części Rosji, chrześcijańska wizja świata, społeczna nauka Kościoła i osobisty wkład Ojca Świętego w ich rozwój, a także papieskie spojrzenie na międzyludzką solidarność i jedność mogą okazać się bardzo pomocne w rozwiązywaniu problemów, z którymi boryka się dziś rosyjskie społeczeństwo. Zostało ono głęboko zateizowane, zarówno prawosławni, jak i katolicy – cały naród został spustoszony duchowo i doprowadzony do nędzy, ludzie ulegli moralnej degradacji. Szerzy się korupcja, rozwija nacjonalizm, spotyka się nawet odmiany faszyzmu. Straszliwie spustoszona została rodzina: ok. 50% rodzin jest rozbitych, a wśród młodych małżeństw 70% par jest rozwodzonych. Tylko w Moskwie jest 50 tys. „dzieci ulicy”. Liczba aborcji sięga około 4 mln, nieoficjalnie mówi się o 7 mln. Do tradycyjnej plagi alkoholizmu dochodzi nowa – narkomania.

KULTURA POLITYCZNA

W ramach analizy różnych wymiarów kultury ważne miejsce zajęła również refleksja nad kształtem kultury politycznej, potrzebą dobrego prawa oraz miejscem w nim wartości chrześcijańskich.

„Kwestia prawa do życia powinna być wyjęta spod dyskusji politycznej. Nie wolno dopuścić do referendum w sprawie eutanazji, aborcji i w sprawie prawa do życia” – oświadczył rzeczniczek praw obywatelskich prof. Andrzej Zoll.

Ks. prof. Tadeusz Styczeń podkreślił, że wartości stoją u podstaw kultury politycznej, tak samo jak u podstaw moralności. „Przecież polityk uwiarygodnia się w oczach społeczeństwa swoim moralnym postępowaniem” – mówił. Jego zdaniem, „duszą kul-

tury politycznej jest konsekwentna solidarność wszystkich ze wszystkimi". Dlatego szczególną ochroną prawną należy otoczyć najsłabszych, czyli nienarodzonych i terminalnie chorych. To właśnie postawa wobec tej kategorii ludzi stanowi prawdziwą miarę kultury politycznej w danym społeczeństwie. Jeśli bowiem politycy dbają o najsłabszych, to gwarantują też właściwą troskę o całe społeczeństwo.

WOBEC WSPÓŁCZESNOŚCI

Na zakończenie pierwszego dnia Kongresu Kultury Chrześcijańskiej, w lubelskiej świątyni dominikanów, o Kościele tradycji i Kościele nowoczesności dyskutowali zwolennicy tych dwóch prądów: tradycji i otwarcia. Dysputę z dwóch ambon prowadzili: ks. prof. Józef Kudasiewicz i Rafał Tichy z „Frondy”, którzy reprezentować mieli Kościół hołdujący tradycji, oraz ks. Andrzej Luter i Rafał Wierchosławski, opowiadający się za Kościołem nowoczesnym. Spór o kształt współczesnej architektury sakralnej w Polsce toczyli Konrad Kucza-Kuczyński, Tadeusz Boruta i Renata Rogozińska w czasie panelu zatytułowanego „Modernizm, postmodernizm i sacrum w architekturze”. Architekt Konrad Kucza-Kuczyński w swoim wystąpieniu wskazywał, że postmodernizm w architekturze bardzo sprzyja ukazywaniu sacrum i dobrze nadaje się do projektowania kościołów – przeciwnie niż w modernizmie, którego zasady nie nadawały się do projektowania świątyń.

ROCK KATOLICKI?

Specjalny panel poświęcony został muzyce rockowej. Na kongres ściągnięty został specjalnie w tym celu Tomek Budzyński, lider rockowych zespołów Tymoteusz i Armia, a jego adwersarzami w trakcie dyskusji poświęconej temu tematowi byli: prof. Mieczysław Tomaszewski z Akademii Muzycznej w Krakowie, Stefan Münch z UMCS oraz Stanisław Dąbek, wykładowca KUL. Budzyński ostro sprzeciwił się określeniu „rock katolicki”, gdyż jego zdaniem muzyka, którą gra ma trafiać przede wszystkim do ludzi, którzy nie znają Boga. Opowiadał, jak po swoich koncertach długo rozmawiał z satanistami, którzy byli zdziwie-

ni, słysząc słowa Pisma Świętego przy dźwiękach rocka. Lider Armii wyjaśnił, że jego muzyka nie jest przeznaczona do kościoła, przyznał, że jest prymitywna i brutalna, ale tylko w ten sposób można dotrzeć z Dobrą Nowiną do ludzi będących daleko od Boga. Wystąpienie Budzyńskiego spotkało się z żywą reakcją sali, zarówno z głosami aprobaty, jak i krytyki.

Prof. Tomaszewski wyraził opinię, że w rocku trudno mu się dopatrzyć duchowości. Zgodził się, że istnieje zjawisko rocka katolickiego, które charakteryzuje się autentycznością i żarliwością ekspresji przesłania. Natomiast niedobrze, że jest on prymitywny, a nieraz banalny bądź wulgarny w swoim wyrazie. Zdaniem muzykologa rock musiałby się oczyścić z brzmieniowego brudu, aby pretendować do nośnika duchowości.

WYDARZENIE KULTURALNE

Kongres w Lublinie miał formę nie tylko wielkiej debaty o kulturze, ale sam w sobie był wielkim wydarzeniem kulturalnym. Obrazom towarzyszyły liczne imprezy, które odbiły się szerokim echem. Z tematyką obrad doskonale korespondowała lubelska premiera znakomitego, najnowszego filmu Krzysztofa Zanussiego „Życie jako śmiertelna choroba przenoszona drogą płciową”. Reżyser postawił w nim fundamentalne pytanie człowieka o akceptację śmierci i dramatyczny obraz typowego dla współczesnej kultury lekarza-agnostyka, miotającego się w wewnętrznych rozterkach wobec tej rzeczywistości. Z aplauzem, choć i pewnym niedosytem spotkała się prezentacja spektaklu „Wrota”, przedstawiona przez Leszka Mądziaka i jego KUL-owską Scenę Plastyczną – która jest jedną z najbardziej znanych w Europie polskich grup teatralnych. Każdego wieczoru uczestnicy kongresu mogli udać się na liczne koncerty w różnych lubelskich kościołach, a w przerwach obrad na wystawy specjalnie przygotowane z tej okazji. Dużym zainteresowaniem cieszyła się pokonkursowa wystawa malarstwa i grafiki „Moja modlitwa - Bóg naszych czasów” wystawiona w gmachu KUL.

NA PODSTAWIE KAI

POGARDLIWE POTRAKTOWANIE RODZIN WIELODZIELNYCH

Parlamentarny Zespół Stowarzyszeń Rodzin Katolickich AWS zaprotestował 21 września przeciwko pogardliwemu traktowaniu rodzin wielodzietnych i domaga się od przewodniczącego SLD Leszka Millera przeproszenia wszystkich osób dotkniętych jego wypowiedzią w czasie konferencji programowej SLD w Dębem koło Warszawy. Miller stwierdził wówczas m.in., że „promocja wielodzietności jest siłą napędową ubóstwa, dziedziczonego upośledzenia części przyszłych pokoleń”.

Zdaniem osób zrzeszonych w Stowarzyszeniach Rodzin Katolickich „ta skandaliczna i obraźliwa wypowiedź pana Leszka Millera ma charakter dyskryminujący rodziny wie-

lodzietne, w których wychowuje się 40% polskich dzieci; jest pogwałceniem Konstytucji RP (art. 31 i 32), a także nie mieści się w ramach kultury politycznej”. Nikomu nie wolno poniżać innych osób z racji ich pochodzenia i wyznawanego systemu wartości – przypominają sygnatariusze protestu.

Pod oświadczeniem Parlamentarnego Zespołu Stowarzyszeń Rodzin Katolickich podpisali się m.in. przewodniczący sejmowej i senackiej komisji ds. rodziny: Antoni Szymański i Dariusz Kleczek, pełnomocnik rządu ds. rodziny min. Maria Smereczyńska oraz jej poprzednik na tym urzędzie poseł Kazimierz Kapera.

(KAI)



Życie Kościoła

WATYKAN

■ Od 15 do 24 września trwał w Rzymie XX Międzynarodowy Kongres Mariologiczny i Maryjny. Jego temat brzmiał: „Tajemnica Trójcy Świętej a Maryja”. Prace Kongresu przebiegały w 10 sekcjach.

■ Dyplomacja watykańska jest przede wszystkim dyplomacją Ewangelii – powiedział Jan Paweł II 15 września podczas spotkania ze 150 nuncjuszami, pryncypałami, delegatami apostolskimi i obserwatorami Stolicy Apostolskiej przy organizacjach międzynarodowych, którzy zjechali do Rzymu na swój jubileusz.

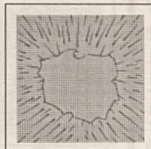
■ Z okazji Jubileuszu Ludzi Starszych Papieska Rada „Cor Unum” przypomina, że 10 procent ludności świata – czyli ok. 600 mln osób – ma ponad 60 lat. W Europie procent ten wynosi 20. Ludzi, którzy przekroczyli 80. rok życia jest na świecie 66 mln (z czego 21 mln w Europie).

ZAGRANICA

■ Stosunki między Kościołami katolickim, prawosławnym i ewangelickim w Polsce były przedmiotem obrad ostatniego dnia kongresu Renovabis, 16 września we Fryzynie. Nawiązując do tematu tegorocznego kongresu „Konfrontacja czy współpraca” abp Alfons Nossol z Opola podkreślił, że inspirowane przez reżim komunistyczny wrogo nastawienie Kościołów wobec siebie przerodziło się w ich życie obok siebie we wzajemnym poszanowaniu.

■ Biskup Kościoła podziemnego w Chinach, 81-letni Zeng Yingmu, który spędził ponad 30 lat w więzieniach, był ponownie przesłuchiwany 14 września przez policję – poinformowała Fundacja kardynała Kunga z siedzibą w USA.

■ Zakon jezuitów został oficjalnie zarejestrowany w Federacji Rosyjskiej. Choć Towarzystwo Jezusowe uzyskało rejestrację jako jedna z pierwszych katolickich organizacji w 1992 r., jednak po wydaniu przez Dumę państwową w 1997 r. nowej ustawy o wolności poglądów i wyznania, zmuszony został do rozpoczęcia na nowo całej procedury. Jezuitom po 1997 r. odmówiono rejestracji, powołując się na fakt, że ich kierownictwo znajduje się za granicą, prowincjał jest obcokrajowcem, mają zbyt mało członków-Rosjan i zbyt mało lokalnych oddziałów.



z kraju

□ Klub poselski AWS zapowiedział opracowanie nowej ustawy uwłaszczeniowej i skierowanie jej jeszcze w tym roku pod obrady Sejmu.

□ Tzw. „prawybory”, które zostały przeprowadzone w Nysie wygrał Kwaśniewski - 53%, przed M. Krzaklewskim - 18% i A. Olechowskim - 15%. Pozostali kandydaci otrzymali razem 12%.

□ W ramach programu wyborczego M. Krzaklewskiego ujawniono nieznane dotąd materiały filmowe na temat dziwnych „zabaw” A. Kwaśniewskiego. W 1997 roku prezydent razem ze swoim ministrem Siwcem parodiowali po pijanemu Ojca Świętego podczas wysiadania z helikoptera w Kaliszu. Siwiec „błogosławił” zebranych i na polecenie Kwaśniewskiego całował ziemię. Postawa prezydenta wywołała głosy oburzenia.

□ Proces lustracyjny posła SLD i b. ministra sprawiedliwości Jerzego Jaskierni został odłożony do 25 października.

□ Kłótnie w Unii Wolności, której wg wielu komentatorów grozi rozpad. Przewodniczący UW L. Balcerowicz stwierdził ostatnio, że z prac zarządu partii powinien zrezygnować Wł. Frasyniuk, który publicznie krytykuje decyzje kierownictwa i widzi jako jej szefa B. Geremka.

□ Sejm zmienił ustawę dotyczącą posiadania narkotyków. Obecnie można będzie karać za posiadanie nawet niewielkiej ilości środków odurzających.

□ We wrześniu trochę poprawiły się nastroje społeczne. Optymizm wyrażało 28% ankietowanych. O tym, że sprawy kraju idą w złym kierunku, było jednak przekonanych aż 58%.

□ Pod adresem TVP padają kolejne oskarżenia o cenzurowanie programów. Przykładem tego ma być film dokumentalny o poecie Zbigniewie Herbertcie. Kierownictwo TVP domagało się wycięcia z filmu negatywnych sekwencji o Miłoszu i Michniku.

□ Kontrola NIK w Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji ujawniła, że od samego początku przyznawania koncesji dla Radia Maryja było wiadomo, że radio to może dostać tylko 50% zasięgu na terytorium kraju, z czego do dzisiaj wynikają problemy dla tej katolickiej stacji. Zgodnie z ustawą, frekwencje pozwalające rozwiązać normalną działalność otrzymały w tym samym czasie Radio „Zet” i RFM FM, zaś Radio Maryja, wbrew oficjalnym oświadczeniom, było przez Krajową Radę dyskryminowane.

□ Wizytę w Polsce złożył książę Yorku Andrzej, młodszy syn królowej brytyjskiej Elżbiety II. Książę przebywał na Wybrzeżu, gdzie złożył kwiaty pod Pomnikiem

Poległych Stoczniovców i wręczył premierowi J. Buzkowi egzemplarz niemieckiej maszyny szyfrującej z czasów II wojny światowej, Enigma, do której kody złamali polscy matematycy.

□ We Wrocławiu odsłonięto Pomnik Zełańców Sybiru. Monument ma 26 metrów wysokości. Natomiast w Londynie, w pobliżu polskiej ambasady, stanął pomnik gen. Władysława Sikorskiego. W jego odsłonięciu brał udział prezydent RP.

□ Po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej zatrudnienie w strukturach tej organizacji ma znaleźć około 1500 naszych rodaków.

□ Bank Światowy udzielił Polsce 120 milionów dolarów pożyczki na rozwój terenów wiejskich.

□ Z Muzeum Narodowego w Poznaniu ukradziono jedyny znajdujący się w Polsce obraz Claua Moneta „Plaża w Pourville” z 1882 roku. Jego wartość wyceniono się od 1 do 7 milionów dolarów. Obraz nie był ubezpieczony.

□ Naczelny Sąd Administracyjny stwierdził, że doniesienia prasowe i oceny dziennikarskie nie mogą ferować wyroków, i nakazał zwrócenie terenu tzw. żwirowiska w Oświęcimiu Stowarzyszeniu Ofiar Wojny, które władało tym terenem przed policyjną akcją usunięcia stamtąd K. Świtonia.

□ UE domaga się podwyżki cen papierosów w Polsce w ciągu najbliższych 2 lat. Akcyza w kraju wynosi obecnie już 41%, podczas gdy w krajach UE od 50,8% (Szwecja) do 65,2% (Wielka Brytania). Papierosy w Polsce są obecnie droższe niż w Portugalii, a produkty krajowe zaczyna wypierać przemysł zza wschodniej granicy.

□ Ministerstwo Łączności ma spore problemy z France Telecom, które zakupiło pakiet akcji Telekomunikacji Polskiej S.A. Francuski inwestor opóźnia przekazanie pieniędzy za nabyte akcje i stawia nowe warunki, w tym m.in. ograniczenie ilości koncesji na telefony komórkowe trzeciej generacji (UMTS) do mniej niż pięciu.

□ Lasy stanowią obecnie 28,3% terytorium kraju. Od 1995 roku dokonano większej ilości zalesień niż planowano.

□ Zbiory zbóż w Polsce będą wg szacunków GUS mniejsze od ubiegłorocznych od 13 do 17%.

□ Plany budowy zapory na Wiśle i dwóch tam na Odrze, które mają zabezpieczyć Polskę przed powodzią łamią 5 unijnych dyrektyw o ochronie środowiska. Może to oznaczać, że Polska nie otrzyma częściowej refundacji kosztów budowy nowych zapór.

□ W październiku ukazał się ostatni numer paryskiej „Kultury”. Jest to decyzja zmarłego redaktora naczelnego, J. Giedroycia.

□ Policja w Warszawie ukarała mandatami kierowców, którzy w ramach protestu przeciw wysokim cenom benzyny jechali stołecznymi ulicami z szybkością 30 km/godzinę. Jednocześnie radni Warszawy ograniczyli dozwoloną szybkość w mieście do 50 km/h. Może warto mandaty wręczyć i radnym...

NA KOGO NIE GŁOSOWAĆ

Gdybyśmy nawet znaleźli najbardziej idealnego kandydata na prezydenta, jest wielce prawdopodobne, że rodacy i tak wybraliby kogo innego. Kogo? A no takiego, który przypomina postać z reklam. Gładkiego, ulizanego, potrafiącego świecić na poczekaniu. Kukłę ulepioną z plasteliny. Mimo tego zastrzeżenia spróbujemy poszukać kandydata na prezydenta, z którym wejście do XXI wieku przyniosłoby Polakom i Polsce korzyści. Jakże powinien spełniać warunki? Jaki prezydent jest Polsce potrzebny? Winien to być rzetelny autorytet, osoba o wysokim poziomie moralnym. Na skutek dezorientacji w świecie wolności i demokracji, w jakim dzięki zrywowi Sierpnia 1980 r. i ruchowi solidarnościowoniepodległościowemu żyją Polacy w kraju, potraciliśmy busołę. Mówiąc prościej, zachłysłaliśmy się demokracją i wolnością nie wiedząc, że wolność i demokracja to nie cel sam w sobie, lecz najlepszy sposób na życie. Wolność bez odpowiedzialności przyniosła opłakane skutki. Paradoks polega na tym, że skuteczniej instrumentami demokratycznymi zaczęli posługiwać się postkomuniści. Tyle, że wykorzystują je, aby zdobyć pieniądze i władzę. Takie zaś pojęcia jak dobro Ojczyzny i narodu są im obce.

Nie mogli zatem wyłonić ze swych szeregów autorytetu moralnego. Wyłonili karykaturę demokracji, która niczym nakreślona katarynka, klepie składne słówka, na które masy dają się - niestety - nabierać, głównie na skutek telewizyjnej propagandy.

Może ktoś zapytać: czy faktycznie w obliczu wejścia do Unii Europejskiej i zmagani z wyzwaniami ery internetu, na stanowisku prezydenta, potrzebny jest Polakom autorytet? A może nie to jest najważniejsze? W świecie wielkiej polityki liczą się przecież umiejętności menedżerskie, sprawność intelektualna, giętkość itp. Jeśli cechy te wystarczyć mogą w krajach o ugruntowanej demokracji, to z pewnością Polacy potrzebują czegoś więcej. Autorytet jest potrzebny, aby ułatwiać nie tylko dialog ze światem, ale również, a może przede wszystkim po to, aby był wzorem.

Prezydent wybrany 5 lat temu i kandydujący ponownie w roku bieżącym jest wzorem negatywnym. Jako taki został zaakceptowany. A więc zostały zaakceptowane jego kłamstwa, matactwa, upijanie się podczas tak świętych uroczystości, jak otwarcie cmentarza w Charkowie, w 60. rocznicę zbrodni sowieckiej. Jest negatywnym wzorem jako ten, który mimo kłamstw osiągnął sukces. Ten model stał się w Polsce zaraźliwy. Głosowanie na takiego kandydata przedłuży chorobę Polaków, której na imię cynizm, relatywizm moralny, osiągnięcie celu po trupach.

Z drugiej strony patrząc - Polacy nie potrzebują już na fotelu prezydenta-bohatera, jeśli nie spełnia pewnych wymogów. Nie wystarczy piękny życiorys, aby wprowadzić kraj w świat XXI wieku. Dramat Lecha Wałęsy polega na tym, że nie chce zrozumieć, iż za życia stał się legendą, wspaniałą postacią, ale nie ma co marzyć, aby został prezydentem w tegorocznych wyborach. Jest autorytetem historycznym. To bardzo wiele. Używając słownictwa legendarnego Lecha, można powiedzieć, że dziś trzeba grać inaczej. Nie trzeba już przeskakiwać muru, trzeba natomiast ukazać Polakom wizję, która zdoła obudzić ich z letargu, zastoju, bezładu. Takiego potrzebujemy prezydenta.

Nie jest takim kandydatem Kwaśniewski. Co więcej wybór Kwaśniewskiego w obliczu przyszłorocznych wyborów parlamentarnych, które mogą przynieść zwycięstwo postkomunistom z SLD sprawi, iż pełnia władzy znajdzie się w jednych rękach. Polska to nie Francja, gdzie o wiele sprawniej się rządzi, gdy prezydent jest prawicowy i prawicowy jest rząd. Gdy w Polsce władzę obejmie postkomunistyczny prezydent wraz ze swoimi PZPR-owskimi towarzyszami, będą „kosić trawę równo z ziemią”, czyli zamienią kraj we własny folwark, co w obliczu choćby nieuregulowanych, niezrealizowanych kwestii repywatyzacyjnych przyniesie krajowi katastrofę. Głosowanie 8 października 2000 na Kwaśniewskiego to głos na zgubę Ojczyzny.

Marzenia zostawmy na boku. Nie wykreujemy w ostatniej minucie postaci idealnej. Czy wśród tych, którzy kandydują znajduje się polityk, stojący choć o krok bliżej tej wymarzonej niż pozostali? Dopiero gdy tak postawimy pytanie, można skłonić się do tej osoby, która ma za sobą ruch-symbol oraz świat wartości sięgający tradycji, a zarazem mający ambicje uniesienia Polski ku nowoczesności. Felietonista ma prawo do własnego zdania. Dlatego uczciwie trzeba powiedzieć, że Marian Krzaklewski nie jest politykiem wymarzoną. Ale jego siłą jest to, że opowiada się za Polską, w której nie będzie królować to wszystko, co przyświeca postkomunistom: moralny chaos, monopol na mądrość, feudalizm koleśiów w gospodarce, cwaniactwo, nienawiść do nie-swoich, obojętność wobec przeszłości, jej zamazywanie i okłamywanie narodu. W dobie internetu, w wieku XXI ten, kto będzie dysponował pieniędzmi, władzą i elektronicznymi mediami może zapanować nad naszymi duszami. Przerazająca wizja. Przerazająca byłaby przyszłość, gdyby tymi narzędziami dysponowali po społu Kwaśniewski i Miller. To nie chorobliwa nienawiść dyktuje te słowa, lecz doświadczenie wyniesione z PRL i obserwacja tego, co dzieje się w szeregach SLD. Pozmieniano nazwy partii i zakładano modne garnitury. Tylko tyle.

JERZY KLECHTA



ze świata

□ Wybory w Serbii spowodowały podział opinii publicznej. Zarówno urzędujący prezydent, jak i kandydat opozycji ogłosili swoje zwycięstwo. Opozycja twierdzi, że wyniki były fałszowane.

□ Premierzy Wielkiej Brytanii i Szwecji zaapelowali o wyznaczenie konkretnych dat rozszerzenia Unii Europejskiej. Przeciwno wypowiedzieli się przywódcy m.in. Francji, Niemiec i Włoch. Dyskusja na temat daty toczona jest za pośrednictwem gazet.

□ Sejm Litwy wstrzymał wejście w życie swojej decyzji o nadaniu charakteru ustawy tzw. Deklaracji Przywrócenia Niepodległości z 1941 roku. Krytycy twierdzili, że przywrócenie tej ustawy składa na Litwę odpowiedzialność za śmierć tamtejszych Żydów podczas wojny.

□ Prezydent Ukrainy L. Kuczma stanowczo odrzucił możliwość wprowadzenia rosyjskiego jako drugiego języka urzędowego w swoim kraju. Ciekawostką jest, że sam Kuczma ukraińskiego nauczył się dopiero podczas swojej prezydentury.

□ Ukraina wzmacnia szczelność swojej wschodniej granicy. Wzdłuż granicy z Rosją pojawi się 500 nowych strażnic, a część żołnierzy do pilnowania zostanie przeniesiona z zachodniej granicy z Polską.

□ Węgry otrzymały najwięcej pochwał w Brukseli za stopień dostosowania swojej gospodarki do przepisów UE. Komisarz Verheugen stwierdził, że w stosunkach z Budapesztem nie ma „praktycznie żadnych problemów”.

□ Nieoficjalnie podano, że wiosną przyszłego roku papież Jan Paweł II miałby pielgrzymować do Syrii.

□ Sąd w Belgradzie skazał zaocznie na kary 20 lat więzienia prezydentów Clintona, Chiraka i premiera Wielkiej Brytanii Blaira za „zbrodnie wojenne” związane z nalotami NATO na Jugosławię.

□ Armia Filipin podjęła atak na islamskich rebeliantów na wyspie Jolo, gdzie przetrzymywano zakładników, w tym 2 Francuzów. Paryż, który preferował pośrednictwo Kadafiego w negocjacjach, ostro skrytykował rząd Filipin. Jednak po uwolnieniu dwójki dziennikarzy przez armię rządową Filipin wypadało tylko podziękować...

□ Komunistyczna Korea Północna zaproponowała nawiązanie stosunków dyplomatycznych 9 państwom zachodniej Europy, w tym Francji.

□ Referendum w sprawie skrócenia kadencji prezydenckiej we Francji do 5 lat miało rekordowo niską frekwencję. Większość z tych, którzy poszli do urn, zgodnie z oczekiwaniem opowiedziała się jednak „za”.

□ Rząd komunistycznych Chin skrytykował beatyfikację 120 męczenników Kościoła katolickiego z tego kraju. Ciekawostką jest coraz częstsze wtrącanie się w procesy beatyfikacyjne tych, którzy z Kościołem nie mają nic wspólnego.

□ Prezydent Peru A. Fujimori ogłosił przedterminowe wybory, w których - jak zapowiedział - nie weźmie już udziału. Bezpośrednim powodem była afera łapówkarska, w którą był zamieszany jeden z bliskich prezydentowi generałów.

□ Separatystyczna Liga Północna nawiązała ponownie współpracę z włoską centroprawicą Berlusconi. Liga zrezygnowała z postulatu niepodległości Padanii w zamian za autonomię na wzór Szkocji.

□ Premier Rosji M. Kasjanow stwierdził, że unowocześnienie gospodarki Rosji wymaga wielomiliardowych inwestycji. Do tego z kolei jest potrzebne odzyskanie zaufania do rosyjskiej gospodarki przez inwestorów po ostatnim krachu. Tymczasem ocenia się, że z Rosji wycieka co roku do banków zachodnich ok. 20 mld dolarów.

□ Amerykański Senat przyznał komunistycznym Chinom klauzulę stałego najwyższego uprzywilejowania w handlu. Ocenia się, że decyzja ta oznacza zwrot we wzajemnych stonkach Pekinu i Waszyngtonu.

□ Rosyjska Duma zleciła komisjom niższej izby parlamentu zbadanie okoliczności odsłonięcia pomnika ku czci polskich policjantów w Miednoje. Parlamentarzyści Dumy, uważając, że zgoda władz Rosji na ten pomnik jest niezrozumiała, ponieważ w Polsce nie ma pomników żołnierzy Armii Czerwonej z lat 1914-1920, a po drugie Polska wspomaga Czeczenię.

□ Katastrofalna susza w Chinach spowodowała znaczny spadek zbioru zbóż w tym kraju.

□ Od 1 października na granicy z Rosją wrócili celnicy Białorusi. Rosjanie mają swoje punkty celne już od kwietnia tego roku. Mińsk, który opowiadał się za brakiem granicy z Rosją, doszedł jednak do wniosku, że do budżetu powinny trafiać pieniądze z cła za produkty wyprodukowane w krajach trzecich, które wwożone są przez granicę od strony Rosji.

□ W amerykańskiej Częstochowie w Doylestown odbył się pierwszy Zjazd Sybiraków z USA.

□ W Chicago zatrzymano grupę policjantów, którzy wymuszali haracze na nielegalnie pracujących w tym mieście Polakach. Łapówki pozwalały funkcjonariuszom na wizyty w kasynach.

□ Każdego roku w krajach UE stara się popełnić samobójstwo około 700 tysięcy młodych ludzi.

□ Wyż europejskich protestów związanych z wysokimi cenami paliw przesunął się na Skandynawię.

□ W Sydney trwają XXVII Igrzyska Olimpijskie. W momencie oddawania numeru do druku Polska miała na swoim koncie 4 złote, 4 srebrne i 3 brązowe medale. Na trzecim miejscu w klasyfikacji medalowej znajdowała się Francja.



LES HARMONIES DE L'ÉTÉ

On pense et on dit, en général, que l'Autriche est le premier pays musicien du monde: et on énumère l'Orchestre Philharmonique de Vienne, l'Opéra de Vienne, le Festival de Salzbourg. Pour les amateurs (de plus en plus nombreux) des festivals de musique, rien n'est plus grand que ceux de Bayreuth, de Salzbourg et d'Edimbourg. Dans les deux cas, on constate avec une certaine déception l'absence du festival Schubert de Feldkirch, nommé naturellement „Schubertiade”. Dans la plus petite province de la Fédération Autrichienne, dans la petite ville de Feldkirch (nous sommes dans l'extrême ouest du pays, tout près du lac de Constance, tout près de l'Allemagne, de la Suisse, de la principauté du Liechtenstein, à trois cents kilomètres de Colmar en Alsace) a lieu, tous les ans, en juin, une merveilleuse fête musicale en l'honneur de Franz Schubert (1797-1828) qui y est offerte à l'admiration des mélomanes comme Mozart à Salzbourg ou Brahms à Hambourg. Un vrai ami de la musique pourrait difficilement se pardonner d'ignorer la Schubertiade de Feldkirch. J'y assiste depuis des années et me dis bien souvent qu'un critique musical ne s'y fatigue pas beaucoup: ce festival frise la perfection.

Qu'est-ce qu'on y entend? Essentiellement Schubert qui s'y présente toutefois en compagnie de quelques contemporains tels que Schumann, Beethoven, de compatriotes tels que Mozart ou Mahler, de compositeurs dont l'oeuvre prend souvent les mêmes formes que celle de Schubert: je pense notamment aux Lieder de Hugo Wolf, un grand compositeur de la fin du XIX^e siècle, généralement méconnu ou inconnu. Ce qui mérite d'être souligné à la Schubertiade 2000, c'est non seulement la présence d'un grand nombre d'artistes extrêmement réputés, comme toujours; c'est aussi la présence de quelques jeunes ou très jeunes interprètes destinés, à mon avis, à la gloire mondiale. Applaudir les immenses artistes tels qu'Alfred Brendel, l'enchanteur du piano ou Dietrich Fischer-Dieskau, remarquable chef d'orchestre après avoir été l'un des plus grands chanteurs du monde (et tout en étant pianiste, peintre, écrivain et professeur) va de soi: ce sont depuis des années des hommes admirés, voire adulés dans le monde entier; personne n'oserait (à juste titre) douter de leur art. Mais entendre des interprétations quasiment géniales dues à quelqu'un qui est encore tout jeune donne un plaisir particulier surtout si l'on est critique musical. J'ai entendu à Paris, à la Salle Gaveau, il y a quelques années, un jeune pianiste viennois; la salle était à moitié vide car le musicien n'était guère connu à Paris. Ebloui par un immense talent, par une véritable âme d'artiste, j'ai rédigé un article extrêmement élogieux et suis fier d'avoir eu raison. Le jeune „débutant” était

Till Fellner dont la réputation s'étend sans cesse. Mais Fellner n'était pas à Feldkirch le seul jeune talent, il faut louer près de lui le violoniste salzbourgeois Thomas Zehetmair, le pianiste hongrois Zoltan Kocsis, le baryton danois Bo Skovhus. Voilà quatre noms déjà auréolés de gloire, destinés sans doute à s'installer dans l'Histoire. Ovationnés par des salles comblées, ce sont là de véritables serveurs de l'Art.

Si l'on cherche un „sommet”, on songera probablement au concert offrant les trios de Schubert en Si-bémol (D 898) et en Mi-bémol (D 929) interprétés par Till Fellner, par Thomas Zehetmair et par l'excellent violoncelliste H. Schiff, heureux propriétaire d'un violoncelle Stradivarius. Ce fut là une soirée inoubliable, d'un style parfait, démontrant que les artistes non seulement comprenaient et ressentaient la partition, mais qu'ils la „vivaient” de toute leur âme.

Deux fois, le piano occupa seul l'estrade: avec Alfred Brendel et avec Zoltan Kocsis. Brendel (qui n'interprète guère la musique baroque et la musique moderne) a donné trois sonates: Haydn, Mozart, Schubert. Il semble superflu de dire qu'il s'agissait d'un très beau récital: il en est toujours ainsi avec ce grand pianiste. Ce que je désire souligner c'est la finesse, la vivacité et la précision du jeu de Brendel, les couleurs et les lumières qu'il crée, ses „pianissimo” de rêve, la beauté absolue de son Mozart. Voilà un art pur! Il y a quelques temps, j'ai entendu à Budapest un Zoltan Kocsis encore tout jeune, mais manifestant déjà un talent exceptionnel; les choses n'ont pas changé: c'est un pianiste de „haut vol” et, ce qui ne gâte rien, un pianiste fort intelligent, sachant composer un programme: une juxtaposition de soixante-neuf pièces, en général très courtes; elles font voisiner Beethoven et Schubert, opposent diverses danses - valse, contredanses et écosaises - à trois sonates, une joyeuse animation à ce qu'on pourrait appeler „musique sérieuse”. Voilà un récital d'une folle séduction, récital où les deux compositeurs s'enrichissaient mutuellement.

Le baryton S. Genz a entièrement consacré son récital aux splendides Lieder de Hugo Wolf (1860-1903). Il était accompagné par le fougueux pianiste E. Schneider. Nous avions ainsi un double „accord parfait”: les textes et les partitions (grâce

au compositeur) et la voix avec le piano (grâce aux artistes). Un très beau récital où ont brillé surtout „La tombe d'Anacréon” et „Prométhée”, deux textes de Goethe.

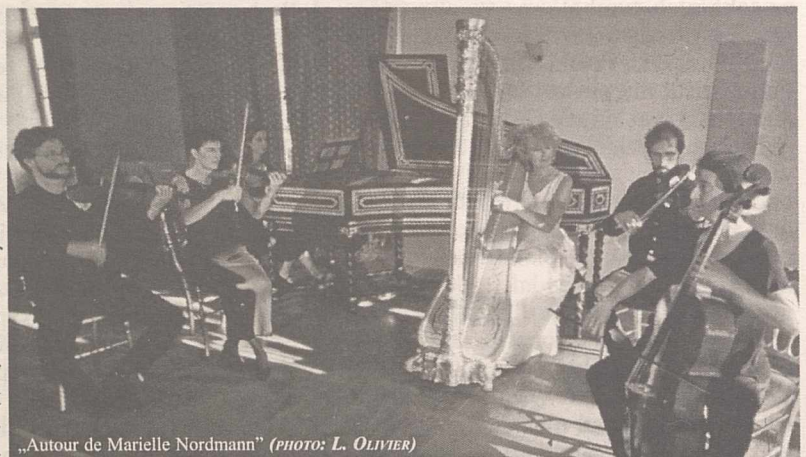
Un autre récital vocal nous permettait d'applaudir une fois de plus le merveilleux chanteur qu'on l'écoute (avec un suprême plaisir) autant qu'on le regarde. Il a chanté des Lieder de Schubert, Schumann et Mahler, compositeurs dont on pourrait dire qu'à trois ils sont la quintessence du Lied germanique. Un récital somptueux dont la qualité exceptionnelle venait aussi de l'accompagnement du pianiste H. Deutsch.

Je terminerai sur le concert symphonique de l'Orchestre de Chambre de Vienne placé sous la direction du grand Dietrich Fischer-Dieskau; au programme trois symphonies de Schubert, de celles qu'on joue très rarement: les numéros 2, 3 et 6.

Il est vraiment intéressant de ne point entendre une nouvelle fois l'„Inachevée” ou la „Grande”, oeuvres magnifiques, mais trop souvent jouées. Mené par la baguette „magique” du chef, l'orchestre „chante” faisant parfois penser à feu Karl Boehm. Comment définir l'art du chef? Il est à la fois franc et raffiné, séduisant et chaleureux; il montre ce que peut faire un artiste incomparable dirigeant des oeuvres qui ne sont pas immortelles.

Si le début de l'été a eu un éclat particulier grâce à la musique de Schubert, la fin, elle, fut surtout magnifiée par Jean-Sébastien Bach dont on fêtait le 250^{ème} anniversaire de la mort. J'étais au festival de La Chaise-Dieu, près du Puy, dans un lieu que la musique habite tout naturellement.

Parlons d'abord du concert qu'on pourrait appeler: „Autour de Marielle Nordmann”. L'illustre harpiste qu'il est loisible



„Autour de Marielle Nordmann” (PHOTO: L. OLIVIER)

de comparer à Lily Laskine ou bien à Suzanne Mildonian fut naturellement superbe.

Mais le concert devait non seulement glorifier son art, mais „lancer”, en même temps, un groupe de jeunes musiciens appartenant à „La Petite Ménestrandise” qui se consacre à cultiver le vrai art baroque. Les jeunes artistes, au nombre de cinq, ont été, à juste titre, applaudis chaleureusement: ils sont talentueux et comprennent indubitablement ce qu'est l'art baroque. Le

concert a donc atteint parfaitement son double but; pourtant, il n'était pas sans défaut bien qu'il ne présentât que des musiciens de belle qualité: il nous a fallu passer plus d'une heure à écouter des oeuvres de seconde zone: personne n'a jamais réussi à donner du génie à Boieldieu, à Vivaldi, à Leclair l'Aîné, à Gossec.

Bach, „Notre Père à tous” comme disent les musiciens, était représenté par trois concerts: les deux Passions (selon Saint-Matthieu et selon Saint-Jean, données par l'ensemble britannique „Gabrieli Consort and Players” sous la direction de Paul McCreesh) et la moitié des Concertos Brandebourgeois, c'est-à-dire trois sur six. Deux oeuvres géniales - les Passions - menées au triomphe par de magnifiques musiciens, que peut-on demander de plus? Personnellement je préfère la Passion selon Saint-Jean où les solistes ont été réellement bouleversants: sa concision me paraît supérieure à certaines longueurs de la Passion selon Saint-Matthieu qui péchait par la brusquerie de certaines attaques. Une déception de la part du chef, l'un des „piliers” du festival de La Chaise-Dieu; sa façon de conduire devient tant soit peu maniérée, bien trop agitée: il devient „le danseur du Bon Dieu”. Comme les pianistes, les chefs doivent savoir qu'il existe des gestes qui ne sont guère utiles. Bien sûr, McCreesh nous a offert un très beau Bach; toutefois, je trouve plus proche de l'idéal sa façon de diriger Haendel, que nous avons déjà beaucoup appréciée à La Chaise-Dieu au cours d'autres festivals.

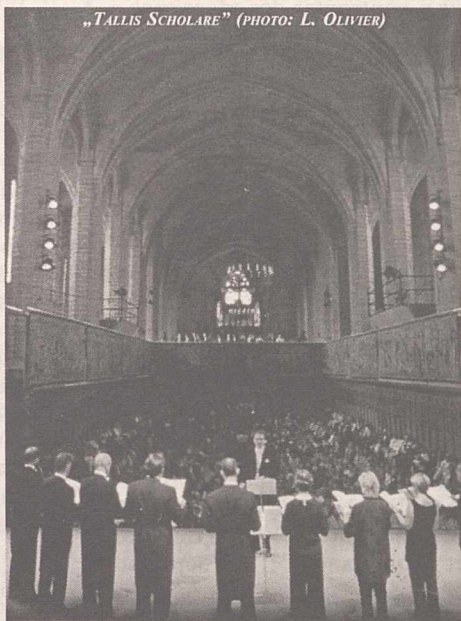
Les Concertos Brandebourgeois, oeuvres brillantes, sont des exemples parfaits d'un Concerto Grosso. Leur nom vient de celui de leur dédicataire, un prince de Brandebourg prénommé Christian-Louis. A La Chaise-Dieu ils étaient interprétés par le bel ensemble allemand „Concerto Koeln” qui jouit d'une réputation aussi grande que méritée; il existe depuis à peine quinze ans et constitue un véritable ornement du Festival de Musique Ancienne de Cologne. Si, à La Chaise-Dieu, il avait fallu choisir une oeuvre, j'aurais nommé le N° 3; s'il avait fallu distinguer un musicien, j'aurais sûrement songé au remarquable claveciniste; et, s'il avait fallu évoquer une faiblesse, j'aurais, sans hésitation rappelé que, face à Bach, maître de l'ordre et architecture, les artistes ont parfois frôlé une ombre, un „soupçon” de confusion.

Il est temps d'en venir, en terminant, à la splendeur, au „sommet des sommets” qu'a été le concert de l'ensemble anglais „The Tallis Scholars” qui portent le nom d'un des plus grands maîtres de la musique anglaise ancienne (1505-1585) et que dirige avec infiniment de science, de goût et de savoir-faire l'Oxonien Peter Phillips, magnifique serviteur de la musique Renaissance. „The Tallis Scholars”, maîtres de la polyphonie vocale „a cappella” sont célèbres pour la beauté de leur son, pour la pureté de leur lignes mélodiques, bref, pour un art accompli. En plus du Miserere d'Allegri (que tout mélomane connaît, ils n'ont chanté que des oeuvres anglaises du XVIe siècle (Tallis, Byrd, Sheppard, Taverner) et ce fut un enchantement; parmi elles, un motet à quarante voix (!) d'une sublime beauté: vingt chanteurs étaient installés dans le chœur de l'abbatiale, vingt autres au sommet du jubé: voilà ce qu'on pourrait appeler: la Renaissance stéréophonique.

JEAN-STANISLAS MYCINSKI

P.S. Cet article met fin à ma longue collaboration régulière à notre hebdomadaire: c'est l'âge de la retraite. Qu'il porte mes adieux à mes lecteurs mélomanes.

J.S.M.



„TALLIS SCHOLARE” (PHOTO: L. OLIVIER)

INTERNETOWY PREZYDENT

Kto ma dziś w Polsce dostęp do Internetu? Z pewnością jest to już dość pokaźna grupa społeczna, z pewnością nieco lepiej wykształcona niż średnia społeczeństwa, często bogatsza...

Demokracja ma to do siebie, że głos kucharki ma tę samą wartość co głos profesora. Takie to już czasy... Proponuję mały spacer (jeszcze przedwyborczy) po rzeczywistości wirtualnej. W momencie, gdy zamykany jest ten numer „GK” do wyborów pozostaje ponad 7 dni. Zobaczmy jak przebiegały sondaże wyborów na prezydenta, które prowadzono w internecie. Sondaże te różnią się mocno od podobnych statystyk dokonywanych na wybranych losowo grupach społecznych przez ośrodki badania opinii publicznej. Ich walor poznawczy jest z pewnością mniejszy od badań czysto socjologicznych. Jednak biorąc pod uwagę, że internet to najczęściej domena ludzi młodych i wykształconych, warto zastanowić się i nad tego typu głosowaniami. Sondaż w internecie ma również walor poznawczy i w dodatku wykazuje, że „cybernetycznej elicie” Polski znacznie bliżej do prawicy niż lewej strony sceny politycznej.

Przegląd stron internetowych zawierających możliwość głosowania na prezydenta zaczynamy od jednej z największych domen - „Prawybory.pl”. Stron poświęconych wyborom było kilkanaście (nie bierzemy pod uwagę głosowań, w których padało po kilka głosów). W „Prawyborach.pl.” wygrywał Marian Krzaklewski - 27,4%, przed A. Kwaśniewskim - 20,8%, Januszem Korwinem-Mikke - 17%, A. Olechowskim - 13%, J. Łopuszańskim - 9,1% i P. Ikonowiczem - 3,2% (reszta kandydatów poniżej 2%). Wyniki były tu odnawiane co miesiąc. Warto odnotować stały wzrost popularności Krzaklewskiego i wielotygodniowe przewodnictwo w tym sondażu Korwina-Mikke.

W witrynach tworzonych przez centroprawicowych komputerowców wyniki były oczywiste. Dla przykładu na stronach tygodnika „Nowe Państwo” wygrywał Janusz Korwin-Mikke (choć gazeta ta niezbyt sprzyja politykowi Unii Polityki Realnej) - 29,59%, przed M. Krzaklewskim - 13,07% oraz ex-equo Olechowskim i Łopuszańskim po 12%. Piąty był rzadko notowany w tego typu sondażach Jan Olszewski - 7,65%.

Na jednej ze stron Uniwersytetu Wrocławskiego wygrywał JKM z wynikiem 64%, przed Kwaśniewskim 16% i Krzaklewskim - 8%. Olechowski miał 4%.

Zajrzyjmy teraz na strony internetowe prowadzone przez środowiska lewicowe. „Polityka.onet” promuje Olechowskiego - 28,3%, przed Kwaśniewskim - 24,03%, Łopuszańskim - 19,33% i Korwinem-Mikke - 18,76%. Dopiero na następnym miejscu jest główny przeciwnik urzędującego prezydenta Krzaklewski z mizernym wynikiem 7,25%. Warto jednak zwrócić uwagę na manipulacje danymi w tym serwisie. W ciągu jednego dnia sytuacja zmieniała się tu o kilkanaście procent na rzecz poszczególnych kandydatów. Rzecz praktycznie niemożliwa, przy możliwości jednokrotnego głosowania z jednego komputera i przy założeniu, że chodzi tu o tysiące głosujących, nie zaś o jednostki.

W większości głosowań prezydenckich w internecie zwyciężali kandydaci prawicy - najczęściej Krzaklewski i Korwin-Mikke. Przejrzeliśmy jednak i strony polecane w prawyborach na głównym serwisie kandydata Kwaśniewskiego. Jako pierwszy podano tu serwis YoYo. Nic dziwnego, bowiem głosowanie wygrywa tu A. Kwaśniewski - 51% (!), jednakże przed J. Korwinem-Mikke - 28% i M. Krzaklewskim - 11%. Gorzej dla prezydenta sytuacja wyglądała np. w odwiedzonym przez nas innym serwisie z jego strony - Vademecum. Tutaj triumfátorem był Krzaklewski - 1828 głosów, przed Łopuszańskim - 1609 i Korwinem-Mikke - 1493. Kwaśniewski otrzymał tylko 542 głosy internautów. Takich wyników oraz proporcji życzę serdecznie Polsce, naszym Czytelnikom i sobie.

JAN KCIUK





LA PAGE DES FRANCOPHONES de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

UN GOUT AMER

Au moment où ce numéro de *Głos Katolicki* sortira, les Polonais seront sur le chemin des urnes afin d'aller choisir leur président de la République pour les cinq prochaines années. Alors, comme il faut écrire son article bien plus tôt, on pourrait faire semblant, respecter le « silence électoral » qui est de rigueur le jour des élections et le jour précédent. On pourrait écrire quelque chose sur le déroulement du scrutin, sur le bilan de la campagne et sur l'incitation des citoyens à aller voter car il n'y a rien de pire que l'abstention. Tout cela se fait facilement, j'avais même déjà préparé mon texte pour la circonstance. Mais au moment où j'écris ces lignes, la campagne officielle vient de s'ouvrir et les choses se présentent très mal, comme je l'avais d'ailleurs senti dans plusieurs de mes chroniques précédentes, au printemps dernier. On pouvait craindre le pire et c'est ce qui est arrivé, dès les premières secondes de son ouverture. On peut augurer sans gros risques de se tromper que cette année, le millésime 2000 de la campagne présidentielle sera un festival de coups bas et d'attaques personnelles qui fuseront de toutes parts. Et c'est Marian Krzaklewski, le leader de l'AWS qui vient de donner le ton en ouvrant le feu. Dans ces conditions, je ne peux pas rester neutre et distant car, on le comprendra aisément, toute cette affaire me laisse un goût amer dans la bouche. Et je pense que je ne suis pas le seul. Il convient cependant de raisonner calmement car il y a trois niveaux de réflexion. Tout d'abord, ce que le président de Solidarność a montré : son état-major électoral a présenté un clip visant à mettre en évidence les côtés négatifs du président de la République sortant, Aleksander Kwaśniewski. Ainsi, on le voit au cours d'une cérémonie dans un cimetière polonais à Kharkov en Ukraine, chancelant sur ses jambes, ce qui laisse à penser qu'il était sous l'emprise de l'alcool ; on l'entend dans une récente interview à la radio dire que les gens s'inscrivaient comme des moutons à Solidarność en 1980, offensant par-là même les dix millions de Polonais qui cherchaient un souffle de liberté dans ce mouvement ; on le voit aussi en compagnie de son ministre, Marek Siwiec, chef du Bureau de la sécurité nationale, inciter ce dernier à s'ingérer le pape Jean-Paul II à la descente de l'hélicoptère présidentiel dans une ville de province. C'est surtout ce dernier fait qui a marqué les esprits en raison de la personnalité du pape qui ne mérite pas que l'on se moque de lui, surtout si cela vient d'un président de la République en exercice que le Saint-Père a pris à ses côtés dans sa papamobile. Après les faits, il convient de réfléchir sur le fond. Un homme politique remplissant des fonctions ministérielles ou présidentielles, a un devoir de réserve dans ses paroles et dans ses gestes, surtout lorsqu'il est en public. Il ne peut pas se comporter comme un gamin jouant dans un bac à sable. Avant de

dire ou de faire quoi que ce soit, il devrait d'abord y réfléchir à deux fois ou tourner sept fois sa langue dans sa bouche, car tout geste accompli ou toute parole prononcée peut, à un moment ou à un autre, être blessant et offensant pour quelqu'un. Ces comportements dont Aleksander Kwaśniewski est l'acteur, sont inadmissibles et indignes d'un président de la République en fonction qui brigue un second mandat. Un homme qui représente un État dans les plus hautes instances internationales, quels que soient par ailleurs ses mérites, ne devrait pas se laisser aller à de tels agissements. Même s'il a présenté ses excuses publiquement pour ses propos sur Solidarność, même si son ministre Siwiec a présenté sa démission et ses excuses, le mal est fait, et on peut se demander si un homme capable de telles déviations imprévisibles, notamment à l'encontre du pape, peut être un chef de l'État digne de ce nom. Après le fond, il convient également de réfléchir sur la forme. Ces faits remontent à trois ans. Il aurait été plus judicieux à mon sens de les présenter au public à ce moment-là, quand ils se sont produits, au lieu d'attendre et de les servir réchauffés au moment de la campagne électorale, dans le but de déconsidérer son adversaire politique. Jean-Paul II avait effectué un pèlerinage triomphal en Pologne quelques mois plus tôt et l'impact sur la population en aurait été plus fort. Une campagne électorale doit servir à confronter des idées, pas à s'acharner sur un concurrent. Et si les faits montrés ne gratifient pas leur auteur, les présenter ainsi dans un but précis ne gratifie pas non plus celui qui veut les dénoncer. C'est comme si Marian Krzaklewski n'avait rien d'autre à proposer pour se promouvoir. On pensait que ces méthodes d'un autre temps étaient désormais révolues. A ce stade de la réflexion, une question se pose : Aleksander Kwaśniewski va-t-il y laisser des plumes ? Il peut perdre quelques points dans les sondages et dans le résultat final du scrutin, mais cela ne va pas changer fondamentalement les choses. Présenté en victime d'attaques personnelles, il pourra même en sortir renforcé. De son côté, Marian Krzaklewski n'a sûrement rien à attendre de positif de cette méthode. Il ne va rien y gagner. Il faut être prudent quand on crache en l'air car cela peut retomber sur la figure sans crier gare. C'est ce que l'on appelle « l'effet boomerang ». Il est déjà doté d'un fort vote négatif où en aucun cas 32% des électeurs ne veulent voter pour lui. Cette affaire ne devrait pas améliorer la situation. C'est probablement un troisième larron qui pourrait en profiter le plus, celui qui cherchera naturellement à élever le débat.

EN BREF

□ Réaction de monseigneur Józef Glemp, primat de Pologne : « C'était peut-être une plaisanterie, mais ce qui est ancré au plus profond de l'homme ressort toujours ».

Ciąg dalszy ze str. 3

ODMAWIAJCIE RÓŻANIEC

W dolinie Cova da Iria, zgromadziło się blisko 70 tys. ludzi o różnym nastawieniu do prawdziwości dziejących się wydarzeń.

„Kto jesteś i czego żądasz?” - głosem pełnym niepokoju i trwogi spytała Łucja Maryję. „Jestem Królową Różańca świętego” - usłyszała w odpowiedzi. - Dlatego życzę sobie, aby w tym miejscu wystawiono kaplicę ku mojej czci, w której przez wszystkie dni roku odmawiany będzie różaniec”.

Padający jeszcze przed chwilą deszcz nagle zniknął, co sprawiło wrażenie, jakby ugrzązł gdzieś wysoko w chmurach. Tylko od czasu do czasu pojedynczo spadające krople przypominały o niedawnej ulewie. Tymczasem wylaniające się zza chmur słońce wiotkością swych promieni na błękitnej tarczy nieba poczęło kreślić barwne zygzaki. Wydawało się, że zaraz spadnie, uderzając prosto w tłum, lecz ono - jakby wyczuwając narastającą w nim trwożę - zatrzymało się nad powierzchnią ziemi.

W tej chwili dzieci ujrzały Świętą Rodzinę - Maryję z Józefem trzymającym na ręku Bożą Dziecinę, która dłonią wzniesioną wysoko słała ludzkości swe błogosławieństwo. A potem... potem została już tylko Matka Boża tuląca w dłoniach lśniącego karmelitańskiego szkaplerza.

Koniec objawień i koniec cudu. Ale czy na pewno? Dziś w tym miejscu, wyrosła wspaniała bazylika, w której znajduje się otoczona szczególną czcią i miłością wiernych koronowana figura Matki Bożej Fatimskiej. 13 października 1942 r. w 15. rocznicę objawień, papież Pius XII za pośrednictwem fal radiowych dokonał aktu poświęcenia świata Niepokalanemu Sercu Maryi, rozpoczynając go od słów: „Królowo Różańca świętego, Wspomożycielko Wiernych, kornie upadamy przed twym tronem, pewni, że uprosimy Twoje miłosierdzie...”. Cztery lata później, ówczesny prymas Polski, kard. August Hlond, dokonał podobnego aktu zawierzenia, polecając opiece Niepokalanej ojczysty naród i jego dzieci. Tak oto pomału spełniają się na ziemi słowa nie-

bieskiej Matki: „Różaniec ocali świat, a moje Niepokalane Serce już na wieki zwycięży i zatryumfuje!”.

Różaniec - jedna z najstarszych i najpiękniejszych modlitw ku czci Matki Bożej, znana była już na początku XIII w. „To sędziwa i cudowna modlitwa, trwająca od siedmiu wieków; ciągle żywa, ciągle porywająca i rozgrzewająca serca” - pisał tak o niej jeden z polskich arcybiskupów. Odmawiając ją, na nowo rozważamy i przeżywamy tajemnice wiary świętej. Przez nie możemy uświadomić sobie Boże Wcielenie, przez które, za sprawą Ducha Świętego, w życiu Maryi spełniły się zbawcze zamysły Ojca.

Różaniec to rozmyślanie i kontemplacja Ewangelii, pozwalające lepiej poznać życie Chrystusa i umiejętnie je naśladować. „To Pismo Święte Nowego Testamentu w przedziwnym skrócie i w przedziwnej formie” - głosił biskup Teodor Kubina. „Nośmy go więc ze sobą, przesuwać te perły nie tylko palcami ręki, ale przede wszystkim palcami duszy”.

Różaniec - ileż miał on imion? Psalterz Maryjny, Salutationes (Pozdrowienia) czy wreszcie Rosarium - wieniec z róż! Te róże to małe paciorki naciągnięte na sznurek bądź drobny łańcuszek, oddzielające od siebie poszczególne tajemnice.

Dobrze odmawiać różaniec to umieć odczytywać płynące z niego wezwania, aby za przykładem Najświętszej Matki, otwierać swe serce na zbawcze działanie łaski Bożej i uczestniczyć w ten sposób w chwale niebieskiej.

Dla spopularyzowania tej pięknej modlitwy na przestrzeni wieków powstawały różne pomysły, wśród których wyróżniały się bractwa różańcowe (zrzeszające wiernych, pragnących codziennie odmawiać różaniec), „Wieczny Różaniec” i „Żywy Różaniec, mające wspólny cel: oddawać cześć Matce Bożej poprzez modlitwę różańcową.

O to przecież prosiła Maryja: „Odmawiajcie codziennie różaniec!”. Tak było w Lourdes (1858), w La Salette (1846), w Fatimie (1917), w Beauraing (1932) i w Banneux (1933). W każdym miejscu i w każdym czasie zwracała się z tą prośbą do swych ziemskich dzieci.

„Jest wiele sposobów uproszenia opieki Bożej Matki, jednak różaniec jest z nich najskuteczniejszy” - pisał wielki jego apostoł, papież Leon XIII. Słowa te stale potwierdza Maryja, która w czasie swych objawień podaje grzesznemu światu różaniec jako jeden z najlepszych sposobów ubłagania Bożego Miłosierdzia i wyproszenia łask dla błędzącej ludności.

Rozpoczął się październik, miesiąc szczególnej czci Matki Bożej Różańcowej. Nie odrzucaj tej szansy spotkania z Maryją, nie marnuj czasu, by się do Niej zbliżyć, nie bądź obojętny na Jej prośby. Przełam swój bunt, pokonaj siebie, biorąc do ręki własny różaniec i choć może bezradny, bez przekonania - zacznij go odmawiać, powoli, w skupieniu. Najpierw sam, potem w rodzinie, wspólnie go szepcząc, upraszając Królową o jedność i miłość, bo „rodzina zjednoczona różańcem jest jedna” - jak głósili członkowie „Różańca Rodzin”. „W rodzinach i narodach, które zachowały zwyczaj czczenia Maryi modlitwą różańcową, nie ma obawy o utratę wiary” - dodawał Leon XIII.

Różaniec jest szkołą chrześcijańskiego życia, wzorowaną na Jezusie i Jego Matce. Biorąc w niej udział, uczymy się żyć po Bożemu, kochać i słuchać cierpliwie, dążyć nieustannie do Ojczyzny w niebie.

„Odkryjcie piękno różańca, niech on się stanie wiernym towarzyszem waszego życia” - nawołuje wielki czciciel Maryi, papież Jan Paweł II. Królowo Różańca świętego, módl się za nami!

MONIKA WALENCIK-KADAMUS

BŁ. KS. JÓZEF KOWALSKI (1911-1942) MĘCZENNIK RÓŻAŃCA ŚWIĘTEGO

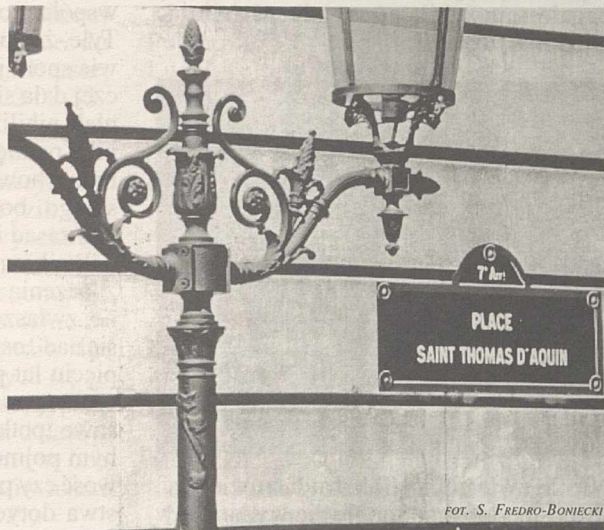


Salezjanin, aresztowany w Krakowie, gdyż hitlerowców drażniła gorliwość młodego księdza, został wywieziony do obozu w Oświęcimiu. Dwa razy trafił do kompanii karnej, był często bity, szikanowany i upokarzany. Idąc na śmierć, prosił o modlitwę za swoich prześladowców. Został zamordowany 4 lipca 1942 r. za odmowę podeptania swojego różańca. W dzienniku duchowym zapisał: „O, mój drogi Jezu, daj mi wolę wytrwania, stanowczą, silną, bym zdołał wytrwać przy swoich postanowieniach świętych i zdołał dopiąć szczytnego ideału świętości, jaki sobie zakreśliłem. Ja mam być i muszę być świętym”.

Święci paryskich ulic

PLAC ŚW. TOMASZA Z AKWINU

Idąc bulwarem Saint Germain w stronę Placu Zgody (Place de la Concorde) dochodzimy do skrzyżowania z ulicą Bac (rue du Bac). Tuż obok znajdziemy niewielki plac otoczony drzewami, a przy nim kościół



FOT. S. FREDRO-BONIECKI

pod wezwaniem św. Tomasza z Akwinu. Kamień węgielny pod jego budowę położyła księżna de Luynes, Anna de Rohan-Montbazon, w marcu 1683 r. Świątynia została wybudowana według planu architekta Pierre'a Bullet, a sama budowa trwała aż do 1765 r. Kościół otrzymał swoją obecną nazwę dopiero w 1791 r., nazwa zaś placu oraz prowadzącej do niego ulicy istnieje od 1802 r. Świątynia ta początkowo była częścią nowicjatu zakonu dominikanów, a w 1791 r. stała się kościołem parafialnym zasobnej dzielnicy Saint-Germain. Obecnie należy do armii francuskiej jako kościół garnizonowy. Chociaż jest dość skromną budowlą, otrzymał on znakomitego patrona.

Św. Tomasz z Akwinu (ok. 1225-1274) urodził się na zamku pod Akwinem, niedaleko Neapolu, w zamożnej rodzinie hrabiów z Akwinu. Mając 5 lat został oddany na nauki do zakonu benedyktynów w słynnym klasztorze na Monte Cassino, gdzie kształcono go w duchu założyciela zakonu, św. Benedykta, który stał się jego mistrzem. Jednak w 1243 r. Tomasz wstępuje do dominikanów i pozostaje tam do końca swojego życia. Teraz jego mistrzem staje się Albert Wielki, którego poznaje w Kolonii. Od 1252 r. Tomasz wykłada w Paryżu, gdzie jest przyjacielem św. Ludwika X, króla Francji. Naucza też w Rzymie i Bolonii, stosownie do potrzeb naukowych i pedagogicznych zakonu. Powołany przez samego papieża Urbana IV do założenia Studium Generale w Neapolu, w 1272 r. powraca z Paryża do Włoch, gdzie nie doczekawszy się powstania studium umiera w 1274 r. w Fossa Nuova.

Choć znany był przede wszystkim jako filozof, Tomasz zawsze uważał się za teologa. Do ostatnich lat swego życia dochował wierności nauce św. Augustyna. Uznał, że skoro jest zakonnikiem, nie ma prawa oddawać się aktywności na polu filozofii, o ile owa aktywność nie była podporządkowana powołaniu zakonnemu. Żyjemy w czasach tak odmiennych od epoki św. Tomasza, że doprawdy trudno jest nam zrozumieć, w jaki sposób filozofia mogła stać się teologią.

Dokończenie ze str. 15

Ciąg dalszy ze str. 3

CZY PRAWDA ICH WYZWOLI?

Bo oto tuż za Siwcem zszedł (a właściwie spadł) ze schodków helikoptera pijanym krokiem sam prezydent RP Aleksander Kwaśniewski. Po znalezieniu się na ziemi głowa państwa polskiego, przy ogólnym rozbawieniu współtowarzyszy, zaczął namawiać swojego ministra do... ucałowania jeszcze ziemi (w geście znanym z papieskich pielgrzymek). Co też Siwiec z zapalem uczynił, ponownie parodiując Ojca Świętego.



Nie do uwierzenia! Tak, trudno uwierzyć, by coś podobnego mogło się wydarzyć w Polsce, w katolickim, cywilizowanym, niezawisłym kraju. By osoba sprawująca najwyższy urząd w państwie (aspirującym do europejskich elit) posiadała tak żałosną, tak prymitywną, tak chamską mentalność, osobowość dyskwalifikującą ją - bo pozbawioną minimum kultury i honoru - już nie tylko jako osobę publiczną, jako prezydenta państwa, które przecież

zawdzięcza temu właśnie Papieżowi, temu z synów narodu polskiego wiele, ba, istotę wolności duchowej i politycznej, ale jako najzwyczajszego człowieka.

Ten człowiek, który uczestniczył w drwieniu sobie ze społeczeństwa, z jego religii, z narodowego i ogólnoswiatowego autorytetu moralnego, jakim jest Papież, odsłonił swoje prawdziwe oblicze - wroga, nie jest więc z pewnością godny tego, by piastować urząd prezydenta Rzeczypospolitej, bo nie może uczciwie działać na rzecz wspólnego dobra Polaków.

Tyle, że społeczeństwo polskie, a właściwie spora jego część zabrała, a może raczej dała się zepchnąć w jakiś dziwny zaulek nihilizmu, otępienia etycznego, zaniku pamięci historycznej i zwykłego, samozachowawczego instynktu obywatelskiego, bo sądzi, że Kwaśniewski - typ bez zasad i honoru - jest najlepszym orędownikiem i gwarantem ich dobrobytu i znaczenia ich ojczyzny. Zaiste kuriozalne, zwłaszcza gdy na trzeźwo zastanowić się nad „osiągnięciami” dotychczasowych pięciu lat prezydentury Kwaśniewskiego oraz wypunktować sobie jego dotychczasowe „potknięcia” świadczące o specyficznym pojmowaniu takich pojęć jak uczciwość czy patriotyzm. Zaczęło się od kłamstwa dotyczącego wykształcenia, potem była znajomość prezydenta z... sowieckim szpiegiem Ałganowem, w międzyczasie niewyjaśniona kwestia transferów tzw. moskiewskich pieniędzy, później nietrzeźwość głowy państwa na grobach Polaków pomordowanych w stalinowskiej Rosji. Nie zapominajmy również, iż proces lustracyjny Kwaśniewskiego został umorzony, ale wyrok wcale ostatecznie nie wy-

kluczył współpracy Kwaśniewskiego ze Służbą Bezpieczeństwa PRL. A postawa wobec ustawy antyaborcyjnej, a weto wobec ustawy uwłaszczeniowej? Przynajmniej, że to sporo jak na jednego prezydenta III RP.

To prawda, że społeczeństwo boleśnie odczuwa skutki transformacji systemowej, to prawda również, iż obecny solidarnościowy rząd nie zawsze radzi sobie z wprowadzanymi, a niezbędnymi przecież reformami i skutecznym przekonywaniem do nich ludzi, ale liczenie na to, iż zaradzi temu wszystkiemu ponowna prezydentura Kwaśniewskiego, która i dotychczas zdała się na nic, jest daleko idącą naiwnością i podatnością na propagandową manipulację. Ostatnio ujawniona prawda o Kwaśniewskim i jego otoczeniu powinna zadziałać orzeźwiająco, jak kubeł zimnej wody. Nie można bowiem budować własnych nadziei na niedostrzeganiu prawdy, na odrzucaniu faktów. Jedynie prawda może nas wyzwolić z obłędu, z zaślepienia jakim jest ponowne składanie losu kraju, własnego losu w tak niegodne ręce jak te Kwaśniewskiego.

Być może pierwszym symptomem naszego otrzeźwienia są wyniki prawyborów, które odbyły się 24 września w Nysie. Notowania Kwaśniewskiego spadły w nich z astronomicznej liczby 64-67%, o jakich mówiły ostatnie sondaże, o jedenaście do czternastu procent - czyli do poziomu 53%. Mniejmy nadzieję, iż dzisiaj, 8 października, w I turze wyborów, spadną one o kolejne paręnaście procent, dając szansę na pokonanie postkomunisty w II turze, za dwa tygodnie.

PAWEŁ OSIKOWSKI



Polska - Francja - świat

14 września w szpitalu w Maisons-Laffitte pod Paryżem zmarł jeden z największych Polaków XX wieku Jerzy Giedroyc, założyciel Instytutu Literackiego i miesięcznika „Kultura” - dwóch najważniejszych powojennych ośrodków polskiej myśli politycznej. Wraz z redaktorem Giedroyciem, który pracował do końca swego długiego, 94-letniego życia, odchodzi cała epoka. Zamyka się wielki rozdział w historii polskiej emigracji. Nie sposób w kilku słowach wymienić wszystkich zasług Jerzego Giedroycia. Nie ma wątpliwości, że był jednym z tych, którym Polska zawdzięcza niepodległość. O suwerenność dla Polski bił się przez całe życie - w czasie wojny jako żołnierz armii Andersa, a po wojnie jako redaktor najlepszego polskiego pisma polityczno-kulturalnego. W „Kulturze” publikowali: Czesław Miłosz, Witold Gombrowicz, Gustaw Herling-Grudziński, Józef Czapski, Konstanty Jeleński, Jerzy Stempowski, Juliusz Mieroszewski. Gdyby nie Giedroyc, świat prawdopodobnie nigdy by się nie dowiedział o

Gombrowiczu. Redaktor wziął pod opiekę Miłosza w chwili największych na niego ataków. Był człowiekiem upartym, niezależnym i niezwykle odważnym. Walczył ze stereotypami, polską głupotą i przesadami. Umiał w każdej sytuacji zachować rozsądek, zimną krew i krytycyzm. Kierował się jedną zasadą: dobrem Polski. Nie miał ambicji osobistych, z życia prywatnego niemal zupełnie zrezygnował, był tytanem pracy. Nie znośił uproszczeń, łatwizny, demagogii. Był wymagający dla siebie i innych. Do Polski nigdy nie wrócił. Po roku 1989 był tam wielokrotnie zapraszany, zawsze jednak odmawiał. Nie chciał być przedmiotem rozgrywek politycznych. Nie przyjął też żadnych odznaczeń: ani Orderu Orła Białego z rąk prezydenta Lecha Wałęsy, ani Wielkiej Wstęgi Polonia Restituta, którą chciał mu nadać prezydent Ryszard Kaczorowski w momencie likwidacji rządu polskiego w Londynie. Przyjął natomiast francuską Legię Honorową, Krzyż Kawalerski Korony Belgijskiej, litewski Order Giedymina. Z wdzięcznością akceptował także uniwer-

syteckie doktoraty honorowe. Posiadał ich kilka.

Jedną z jego największych zasług było wypracowanie doktryny polskiej polityki wschodniej. Jerzy Giedroyc był zawsze przekonany, że Polsce w pierwszym rzędzie potrzebne jest porozumienie ze wschodnimi sąsiadami - Ukraińcami, Litwinami i Rosjanami. Opowiadał się za partnerskimi stosunkami z Rosją, ale po uprzednim uznaniu niepodległości Ukrainy, Litwy i Białorusi. Dobrze się stało, że ta jego dyrektywa została zrozumiana i jest realizowana przez kolejne polskie suwerenne rządy. Co do reszty, jest niestety gorzej. Giedroyc ma bardzo niewielu naśladowców wśród skłóconych polityków III Rzeczypospolitej, którzy nad troskę o dobro wspólne przedkładają partyjne egoizmy lub ideologiczne utopie. Redaktor dobrze widział wady ludzi rządzących obecnie Polską. Wytykał im je otwarcie, nie szczędził krytyk i wytrwale wskazywał drogi poprawy. Wierzył w polską młodzież. W młodych ludziach uczących się, ambitnych, pragnących sukcesu i dążących do kariery widział największą nadzieję dla Polski.

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL



Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

FRANCJA

□ W archiwach paryskich polscy naukowcy odnaleźli najstarszy z zachowanych polskich filmów, zatytułowany „Pruska kultura”. Film powstał w 1908 roku i jest fabularyzowanym dokumentem opowiadającym o pruskich metodach walki z polskością w Wielkopolsce: proteście dzieci przeciw germanizacji w szkole i karze, jaka spotyka za to ich rodziców. (D.P.)

□ Znanym we Francji inżynierem budownictwa lądowego jest Ryszard Majcherczyk, urodzony w 1937 r. w Paryżu. W latach 1960–62 oficer Legii Cudzoziemskiej podczas działań wojennych w Algierii. Studia: Uniwersytet Paryski (fizyka, zakończona doktoratem) 1968–72, Institut d'Administration des Entreprises w Paryżu (marketing i zarządzanie) 1975, uniwersytet w Poitiers (geologia stosowana, zakończona doktoratem) 1984. Inżynier (pracownik naukowy) i szef oddziału w Centre Expérimental de Recherches et d'Etudes du Bâtiment et des Travaux Publics (CEBTP) w Paryżu i Saint-Rémy-lès-Chevreuse 1962–; założyciel i wiceprezes Instytutu Technicznego Wypadków (ITA) w Saint-Ouen-l'Aumône 1994–; administrator i dyrektor Biura Technicznego Bezpieczeństwa Transportu w Paryżu 1999–. Główne kierunki badań: charakterystyka nawierzchni dróg, autostrad i lotnisk oraz ich śliskość; teoria tarcia. Autor ok. 30 publikacji technicznych. Uzyskał 4 patenty: samochód z sześcioma kołami wysokoobrotowymi do pomiarów tarcia pomiędzy oponami a powierzchnią drogi; samochód z pięcioma kołami do pomiarów tarcia między kołami samolotów a powierzchnią lądowania; przyrząd do pomiarów odprowadzania wody między oponami a powierzchnią drogi; aparat do pomiarów tarcia przy niskiej szybkości. Delegat ds. komunikacji i marketingu w Centre de Recherches et d'Etudes du Bâtiment et des Travaux Publics w Paryżu 1983–94; ekspert europejski (Association of European Recognized Experts) 1999–; ekspert francuskiej komisji ds. nawierzchni dróg przy Stałym Międzynarodowym Stowarzyszeniu Kongresów Drogowych (Permanent Association of Road Congresses) 1970–90 oraz przy sądzie apelacyjnym w Wersalu (ciężkie wypadki samochodowe) 1994–. Wiceprezes Stowarzyszenia Polskich Studentów we Francji 1958–60. Członek Towarzystwa Inżynierów-Expertów przy sądzie apelacyjnym w Wersalu 1994– i w Paryżu 1998–. Odznaczenia: Croix du Combattant. Zainteresowania: muzyka klasyczna i malarstwo.

□ W dniach 10-19 listopada Warszawa weźmie udział, wraz z dziesięcioma innymi zagranicznymi miastami, w VIII międzynarodowej wystawie kwiatów „Florales Internationales”. Ekspozycja zaty-

tułowana „La Fleur et les Parfums” odbywać się będzie 70 km od Lyonu, w miejscowości Bourg-en-Bresse, gromadząc - obok zawodowców - miłośników kwiatów, ogrodów oraz perfum. Wystawę, której towarzyszyć będą pokazy związane z produkcją perfum, będzie można obejrzeć w Parc des Expositions et des Loisirs de l'Ain, Avenue du Maréchal Juin, 01000 Bourg-en-Bresse, tel. 04 74 22 12 33, fax 04 74 22 02 33.

USA

□ Zmarły przed pięciu laty Amerykanin polskiego pochodzenia, Harry Pyzik, pozostawił po sobie spadek w wysokości ponad pół miliona dolarów z przeznaczeniem na sprawy polonijne. Dysponujące funduszami duszpasterstwo polskie w Chicago oddało je na stypendia dla uczniów i studentów wywodzących się ze środowisk polonijnych. Pierwsze stypendia w wysokości od 2 do 3,5 tys. dolarów przyznano w tym roku szkolnym i są one przeznaczone na pokrycie kosztów nauki w szkołach amerykańskich. (D.P.)

□ W Schaumburgu koło Chicago otwarto wystawę prac 20 polskich artystów działających na terenie Chicago, m.in. Jana Śliwińskiego, Jerzego Kenara, Grzegorza Steca, Blanki Domagalskiej. Ekspozycja zatytułowana „Współcześni artyści polscy w Chicago” adresowana jest głównie do odbiorców amerykańskich.

WIELKA BRYTANIA

□ Obchodzący w tym roku 60. rocznicę istnienia londyński „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” został uhonorowany trzema nagrodami: nagrodą „Lutecji”, przyznaną przez Stowarzyszenie Autorów, Dziennikarzy i Tłumaczy w Europie, nagrodą Szkoły Dziennikarskiej im. Melchiora Wańkowicza oraz nagrodą „Fidelis Poloniae”. Wyróżnienia te zostały przyznane za wieloletnią działalność publicystyczną w służbie emigracji i Polski, niezłomną postawę patriotyczną w walce o wolną Polskę, stanie na straży polskich ideałów oraz utrzymywanie stałej więzi z krajem i Polakami na Wschodzie.

POLSKA

□ 15 września w Liceum Ogólnokształcącym w Suwałkach odsłonięto tablicę pamiątkową, której inicjatorem jest Rada Porozumiewawcza Badań nad Polonią i mieszkańcy Suwałk, a która została dedykowana prof. dr. Edwardowi Szczepanikowi, ostatniemu premierowi Rządu RP na Uchodźstwie, w 85. rocznicę urodzin. Odsłonięcie tablicy łączy się również z zorganizowaną przez Radę Porozumiewawczą konferencją naukową, poświęconą w tym roku zagadnieniom badań nad Polonią w świetle wyzwań XXI wieku. (D.P.)

□ 11 września Kapituła Medalu Honorowego „Polonia Semper Fidelis” pod przewodnictwem ministra Andrzeja Wiszniewskiego, przyznała za rok 2000 odznaczenia następującym osobom: Stanisławowi Gaczolowi (Francja), prof. Ewie Kuligowskiej-Noble (USA), prof. Janowi Łosowskiemu (Francja), arch. Arturowi Majce (Francja), inż. Jerzemu Skorynie (Meksyk), prof. Zbigniewowi Płaskowskiemu (Szwajcaria), prof. Piotrowi Wandyczowi (USA). Wręczenie medali nastąpi 17 października podczas I Światowego Polonijnego Spotkania Intelktualistów, Ludzi Kultury i Sztuki w Cannes.

NIEMCY

□ 10 września, w ramach programu Światowej Wystawy EXPO 2000 w Hanowerze, miało miejsce prawykonanie oratorium „Stworzenie” Krzysztofa Mayera. Koncert odbył się w kościele św. Michała w Hildesheim i był częścią sympozjum „Dialog na temat stworzenia w religiach świata”. K. Mayer (ur. 1943), uczeń Krzysztofa Pendereckiego, polski kompozytor mieszkający w Niemczech, wykładowca (od 1987) Wyższej Szkoły Muzycznej w Kolonii, napisał swoje oratorium do tekstu ewangelickiego pastora i poety Gerharda Engelsbergera. Polski kompozytor jest autorem wielu koncertów, symfonii i kwartetów smyczkowych, za które otrzymał kilka polskich i międzynarodowych nagród. (D.P.)

□ W dniach 21-22 października w Domu Polskim w Recklinghausen przeprowadzony zostanie I Europejski Festiwal Polonijnych Zespołów Folklorystycznych. Do udziału organizatorzy zapraszają polonijne dziecięce i młodzieżowe folklorystyczne zespoły z całej Europy. Głównymi sponsorami dwudniowej imprezy jest Urząd Kanclerza Republiki Federalnej Niemiec oraz Kancelaria Państwowa Landu Północnej Nadrenii-Westfalii oraz Związek Polaków „Zgoda”. Dla laureatów przewidziano nagrody w następujących wysokościach: I nagroda - 5000 DM, II nagroda - 3000 DM, III nagroda - 2000 DM. Ponadto wszystkie zespoły występujące na Festiwalu otrzymają pamiątkowe dyplomy i puchary. Zgłoszenia przyjmuje: Związek Polaków „Zgoda”, Marienstrasse 50, D-45663 Recklinghausen, Niemcy; tel. 02361-652328.

AUSTRALIA

□ Polsko-Australijskie Towarzystwo Kulturalne w Australii Zachodniej, którego celem jest promocja kultury polskiej i australijskiej, obchodzi w tym roku trzecią rocznicę powstania. Dla uczczenia rocznicy Towarzystwo zorganizowało w salach filharmonii w Perth uroczysty bankiet, połączony z koncertem kameralnym. Gośćmi byli m.in. przedstawiciele polskiej placówki dyplomatycznej i lokalnych organizacji polonijnych.

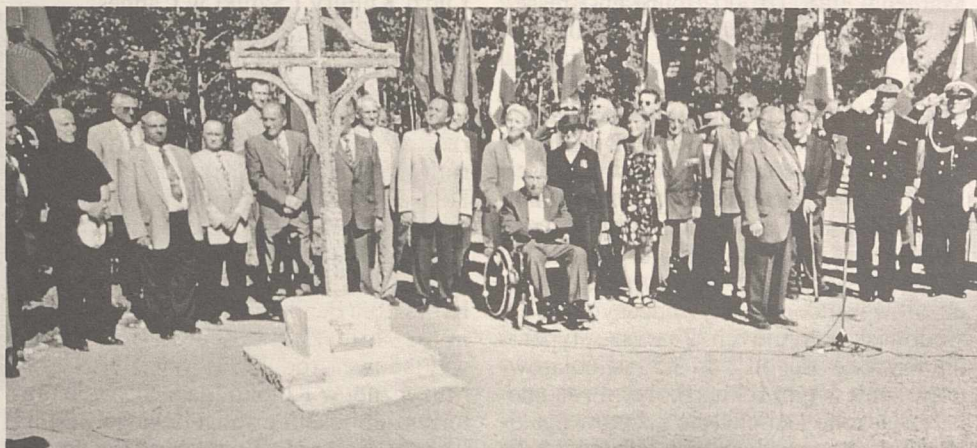


Polacy na Zachodzie

INAUGURATION D'UN SITE DE MEMOIRE DE L'ARMÉE POLONAISE A VELUCHE

A l'occasion du soixantième anniversaire de la reconstitution de l'Armée polonaise libre en France (1939-1940), de très nombreuses personnes se sont rassemblées sur les communes de Veluché-Les Jumeaux et Airvault pour honorer la mémoire des soldats et résistants polonais.

breuses délégations du Souvenir Français et d'Anciens Combattants des Deux-Sèvres et de Seine et Marne étaient également représentées, notamment par leurs drapeaux. Des personnalités polonaises et deux-sévriennes se sont également retrouvées pour cette cérémonie commémorative: Monsieur



Le samedi 9 septembre 2000, c'est à un moment de forte émotion que de nombreuses personnes se sont rendues sur le site de l'ancien camp polonais à Veluché, pour assister à l'inauguration de la „Croix des Polonais” dont la restauration vient d'être achevée. Elle avait été érigée par les soldats de l'Armée polonaise libre cantonnés dans le camp des bois de Veluché. Cette croix dévoilée pour cette circonstance, symbolise ainsi la présence et le séjour de l'Armée polonaise dans le département des Deux-Sèvres de décembre 1939 à juin 1940.

Deux divisions polonaises d'infanterie, la 2^{ème} et la 4^{ème} D.I.P. furent en effet formées et entraînées dans ce camp (et dans ses alentours). En mai 1940, la 2^{ème} D.I.P. fut engagée au front pour la défense de la trouée de Belfort. En juin 1940, la 4^{ème} D.I.P. en cours d'instruction, refusa la défaite, et s'en alla en ordre, se faire embarquer principalement à La Rochelle pour gagner l'Angleterre et y continuer la lutte.

C'est sous un soleil de plomb que plus de 300 personnes, ainsi qu'une vingtaine de porte-drapeaux, étaient venus participer, avec beaucoup d'émotion à ce moment du souvenir. La cérémonie s'est déroulée en présence de nombreuses personnalités polonaises et françaises arrivées en délégation ou à titre privé. Parmi les délégations représentées il a été relevé la présence: d'une délégation polonaise venue de Biala-Podlaska, de l'association des Anciens Combattants polonais en France (SPK), de l'association du Musée de l'Armée polonaise en France, des associations de Résistance F2 et du P.O.W.N., des associations France-Pologne des Deux-Sèvres, de Charente-Maritime, de Gironde et de Vendée ainsi que de l'association Deux-Sèvres/Biala-Podlaska. De nom-

le Préfet des Deux-Sèvres, Monsieur le Président du Conseil Général, Monsieur le Consul Général de Pologne, Monsieur l'Attaché Militaire de l'Ambassade de Pologne, Monsieur le Vice-Président du Conseil Général des Deux-Sèvres, Monsieur le Sous-Préfet, Monsieur le Colonel de Gendarmerie, Monsieur le Colonel Président du Souvenir Français des Deux-Sèvres, ainsi que MM. les Maires des communes d'Assais-les Jumeaux, d'Airvault, de Saint-Loup-sur-Thouet et d'autres personnalités régionales. Parmi les personnalités polonaises présentes nous pouvons encore citer: Madame Backiel-Jedrzejewska - présidente de la Résistance polonaise en France, Monsieur Stanislas Lucki - président d'honneur du réseau de Résistance F2, et Monseigneur Kiedrowski - président de SPK. L'harmonie de St-Loup-sur-Thouet interpréta les hymnes nationaux polonais et français durant l'envoi des couleurs.

La réalisation de ce site de mémoire a été rendue possible grâce à la constitution au printemps de 1999 d'un comité mené par MM. Y. Chauveau - président du Souvenir Français d'Airvault, R. Morisset - Maire Délégué des Jumeaux, et de F. Bouchet - vice-président du Conseil Général des Deux-Sèvres. Les communes d'Airvault, d'Assais-Les Jumeaux et de St-Loup ainsi que l'association de coopération Deux-Sèvres/Biala-Podlaska, s'associèrent avec enthousiasme à ce projet. La société des Ciments Français s'est également jointe à cette réalisation. Des recherches historiques ont été effectuées dans les fonds des Archives départementales de Niort et de ceux du Service his-

torique de l'armée de terre à Vincennes. Recherches qui permirent à J. Medrala (photo)



de documenter le projet grâce à l'édition, par le Conseil Général, d'une brochure intitulée „L'Armée polonaise dans les Deux-Sèvres et la contribution des Polonais dans la Libération de l'Europe”. Cinq cents exemplaires de cette brochure furent distribués gracieusement sur place.

Lors de la conclusion de son allocution, François Bouchet souligna que „la Croix des Polonais inaugurée cet après-midi constitue un symbole de Paix et d'Amitié entre nos deux peuples et entre toutes les nations”.

Les délégations se rendirent ensuite au cimetière d'Airvault pour y honorer la mémoire de huit soldats polonais, tombés lors du bombardement de la gare d'Airvault le 18 juin 1940 au moment de leur transfert vers le port de La Rochelle.

Le lendemain, dimanche 10 septembre, une émouvante cérémonie religieuse fut célébrée dans la très belle abbaye Saint-Pierre d'Airvault, à l'occasion du 60^{ème} anniversaire du tableau de la Vierge Noire de Czestochowa,



remis par les soldats polonais du 4^{ème} Régiment d'Infanterie le 4 avril 1940 aux habitants d'Airvault en témoignage de leur reconnaissance. Tableau est exposé depuis dans l'abbaye. Très belle messe a été célébrée par Monseigneur Kiedrowski assisté par Messieurs les Curés d'Airvault de St-Loup et du Père Michalik, aumônier militaire de Biala-Podlaska.

L'ambition du comité de pilotage est d'oeuvrer maintenant, à la reconstitution à l'identique et sur le même site d'un baraquement de ce camp, pour y abriter les témoignages concernant le passage de l'Armée polonaise dans le département et de l'implication des Polonais dans la Résistance.

JEAN MEDRALA

Dokończenie ze str. 11

PLAC ŚW. TOMASZA Z AKWINU

To właśnie dokonało się w jego najkompletniejszym dziele „Suma teologiczna”, które pisał do końca swego życia i pozostawił niedokończone. W nim Tomasz przemienił wodę filozofii w wino teologii. Według Tomasza, dowód tajemnic wiary przekracza możliwości rozumu. Do rozważenia podaje nam on kolejno: naukę o Bogu, naukę o świecie, naukę o duszy i jej zdolnościach, naukę o poznaniu i o działaniu. Nie ulega wątpliwości, że przedstawiciele „starej scholastyki” nie mogli nie patrzeć niechętnym okiem na niektóre rozwiązania Tomasza. Nie podobała im się arystotelesowska interpretacja materii jako czystej potencjalności, krytykowano go za teorię pośredniego poznania duszy. Ostatecznie spór o jego filozofię zakończył się zwycięsko: zniknęły wątpliwości co do jej prawowierności. Tomasz zyskał sobie nazwę *doctor communis*, a w 1567 r. został uznany przez papieża Piusa V za piątego w historii doktora Kościoła.

Tradycje szkoły św. Tomasza podtrzymywał przede wszystkim zakon dominikański, który uznał jego myśl za oficjalną naukę zakonu. Od XVI wieku potężny zakon jezuitów również uznaje ją za swoją. Stolica Apostolska ogłasza naukę św. Tomasza jako naukę Kościoła. Papież Leon XIII zakłada Akademię św. Tomasza w Rzymie, w której rozwija się filozofia uprawiana na wzór Tomasza, znana pod nazwą neotomizmu.

MASZKA LIWOSZ-MICHAŁOWSKA

Maszki M. ...

MEDALION Z ZADUMANIAMI

Nowe czasy, nowe warunki,
ale sprawy i zadania podobne.

Aby osiągnąć pełnię człowieczeństwa,
człowiek musi przekraczać samego siebie.

Człowiek jest osobiście odpowiedzialny
za zło, które wyrządza.

Człowiekowi konieczne jest
miłujące spojrzenie Jezusa.

(Jan Paweł II)

KRZYŻÓWKA NA JUBILEUSZ BISKUPÓW - PROPONUJE MARIAN DZIWNIEL

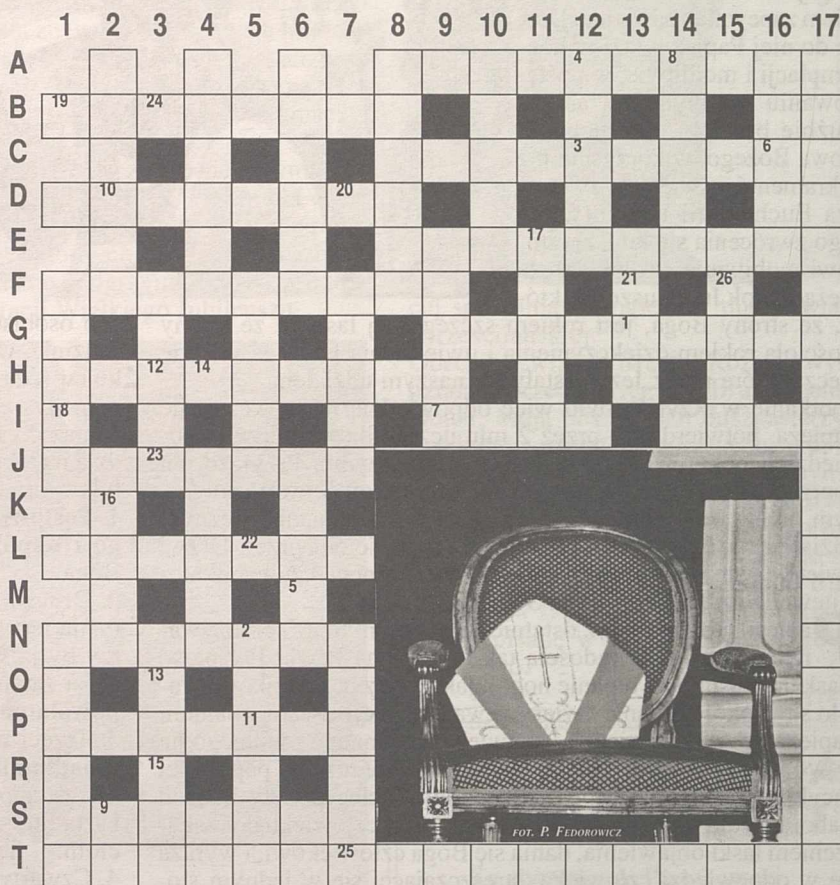
Poziomo:

A-8. Na czele archidiecezji; **B-1.** Rozbieżność, rozdźwięk; **C-8.** Okres sprawowania funkcji przez papieża; **D-1.** Zgromadzenie kardynałów wybierające papieża; **E-8.** Produkt żywnościowy utwalony najczęściej przez wysuszenie surowca lub przez częściowe odparowanie wody; **F-1.** Precyzyjny przyrząd do pomiaru małych długości; **G-9.** Jezus Chrystus; **H-1.** Claudia (ur. 1939), sławna włoska aktorka filmowa; **I-9.** Prosty przyrząd pomiarowy geodety; **I-14.** Świecki członek Kościoła; **J-1.** Stan ze stolicą w Montgomery (USA); **L-1.** Stolica stanu Georgia (USA); **N-1.** Przenośna zasłona; **P-1.** Potocznie o nadwiślańskich terenach Warszawy; **S-1.** Rośliny żyjące na skałach np. głony, mchy; **T-7.** Wiedza o przetwarzaniu dóbr naturalnych w dobra użyteczne.

Pionowo:

1-F. Dokuczliwy owad; **1-N.** Biskup Rzymu; **2-A.** Wymagania, zadania; **2-J.** Państwo sąsiadujące z Polską; **3-F.** Zespół urzędów kościelnych podlegający biskupowi; **3-N.** Przecięcie powierzchni Ziemi przez płaszczyznę prostopadłą do jej osi i przechodzącą przez środek Ziemi; **4-A.**spaniel (pies myśliwski); **4-J.** Ostra w Wilnie; **5-F.** Produkt do smarowania obracających się części maszyn; **5-N.** Zawody kolarskie; **6-A.** Apatia, bezwład; **6-J.** Nakrycie głowy biskupa; **7-F.** Polska tkanina z tworzywa sztucznych; **7-N.** Katar; **8-A.** Punkt widzenia; **9-E.** W godle naszej Ojczyzny; **10-A.** Arthur-Doyle (1859-1930), pisarz, twórca postaci Sherlocka Holmesa; **11-D.** Diabeł; **12-A.** Żartobliwie o okularach; **13-E.** Francuska noc; **14-A.** Jonathan (1667-1745), duchowny anglikański, pisarz, autor „Podróży Guliwera do wielu odległych narodów świata”; **15-E.** Stan upadku gospodarczego; **16-A.** Poprzedza treść ostrzeżenia; **17-E.** Przekazywanie dźwięku i obrazu na odległość.

Rozwiązanie utworzą litery z pól ponumerowanych od 1 do 26. Życzymy powodzenia i czekamy na rozwiązania. (REDAKCJA)



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI (G.K. 25)

Poziomo: port, amant, relaks, alba, oliwka, tercet, niezgoda, kran, kajak, pycha, akaba, radar, skaut, awanturnictwo, okop, mapy, wypoczynek.

Pionowo: ratownik, wykład, maki, jędra, wizja, napływ, ptak, karat, lato, domator, tratwa, opas, kleryk, racja, ukleja, erotyk.

HASŁO: „UDANYCH WAKACJI”.



Polacy na Zachodzie

BĘDZIECIE GŁOSILI CHRYSTUSA NOWEMU TYSIĄCLECIU!

Tajemnica, wokół której Jan Paweł II pragnął zatrzymać młodych przy okazji XV Światowego Dnia Młodzieży, to tajemnica Wcielenia: "Słowo stało się Ciałem i zamieszkało między nami". Te słowa, zapisane przez św. Jana w Ewangelii, stały się mottem przewodnim listu, którym Jan Paweł II zaprosił młodzież do Rzymu, oraz treści papieskich przemówień. Tym samym kolejny ŚDM stał się okazją do zatrzymania wokół tajemnicy Chrystusa, który "stał się człowiekiem dla nas i dla naszego zbawienia". Jego czytelnym znakiem jest prosty drewniany krzyż towarzyszący młodym na drogach świata. Wspomniane orędzie było jednocześnie programem przygotowania dla wszystkich, którzy pragnęli ten Dzień przeżyć wraz z Ojcem Świętym. Papież wzywał w nim do kontemplacji Jezusa, który narodził się jako człowiek, cierpiał i umarł za nasze grzechy, aby nas wybawić, wyzwolić od grzechu i śmierci. To on pragnie, abyśmy byli świętym, jak Bóg jest święty. Świętość bowiem zapewnia zbawienie. Drogę do niej Papież widzi w kontemplacji i modlitwie, w postępowaniu zgodnym z wiarą, w służbie braciom, w słuchaniu słowa Bożego, w korzystaniu z sakramentów świętych, zwłaszcza Eucharystii i pokuty. Do tego zwrócenia się ku Chrystusowi mobilizuje nas zwłaszcza bieżący Rok Jubileuszowy, który,

ze strony Boga, jest rokiem szczególnej łaski, a ze strony Kościoła rokiem dziękczynienia i uwielbienia Boga za wielkie rzeczy, które przez Jezusa stały się naszym udziałem.

Spotkanie w Rzymie było więc odpowiedzią na to wezwanie Papieża, potwierdzone przez 2 mln uczestników, którzy odpowiedzieli pozytywnie, przyjeżdżając do Rzymu. Przyjazd ten poprzedzili solidnym przygotowaniem, co zaowocowało poważnym przeżywaniem sakramentu pokuty i pojednania, licznym udziałem w Eucharystii, pobożnym przejściem przez Drzwi Święte czy też skupieniem podczas wieczornego czuwania modlitewnego z udziałem Ojca Świętego.

Papieskie przesłanie z ostatnich dwóch dni ŚDM, przeżywanych z ogromną radością tak przez Jana Pawła II (śpiew, klaskanie, uśmiech, tupanie nogą), jak i przez uczestników, skupiło się wokół tajemnicy wiary i ewangelizacji. Wiara, zdaniem Papieża, jest "odповідzią człowieka rozumnego i wolnego na słowo Boga żywego". Jest to jak gdyby streszczenie papieskiej encykliki "Wiara i rozum". Proces ten Ojciec Święty nazwał "laboratorium wiary". Rozpoczyna się on w człowieku doświadczeniem łaski objawienia, dania się Boga człowiekowi, i wyraża się w odpowiedzi człowieka, streszczającej się w jednym słowie: "Wierzę". Ugruntowuje go osobiste spotkanie człowieka z żywym i zmartwychwstałym Jezusem. Przeżywając je, człowiek jest w stanie powiedzieć za Tomaszem Apostołem: "Jeżeli Ty naprawdę jesteś żywy, choć zostałeś zabity, znaczy to, że jesteś moim Panem i moim Bogiem". W wierze spotykają się zatem Bóg i człowiek. Proces ten nie dokonuje się bez wysiłku ze strony człowieka; wysiłek ze strony Boga jest jednoznaczny i niezmienny. Może dlatego Papież użył określenia "laboratorium wiary", chcąc zaznaczyć trud i konieczność poszukiwania, nie-

zbędne do osiągnięcia zbawienia: "Trzeba otworzyć szeroko oczy i serce na światło Ducha Świętego. Wtedy przemówią do każdego otwarte rany Chrystusa zmartwychwstałego". Wysiłek ten sięga aż po męczeństwo. "Może dziś od was nie będzie się wymagać przelania krwi, ale wierności Chrystusowi z pewnością tak!" Wierność ta jest sposobem życia niejednokrotnie pod prąd, wbrew istniejącym obiegowym zasadom, i polega - zdaniem Papieża - na zachowaniu czystości, wierności w miłości, lojalności i gotowości do konsekracji samego siebie czyli całkowitego oddania się Bogu i ludziom wbrew "logice korzyści interesu osobistego czy grupowego". Takim sposobem życia człowiek walczy z grzechem i staje się "stróżem poranka" **trzeciego tysiąclecia**. Jest zdolny budować świat bez użycia przemocy i niszczenia, nie ulega złudnym mesjanizmom współczesnego świata.

Myśl tę Papież rozwinął szczególnie w homilii podczas Mszy św. na zakończenie ŚDM. Cytując słowa Jezusa, powtórzone za prorokiem Izajaszem: Bóg posłał mnie, "abym głosił dobrą nowinę ubogim, opatrywał rany serc złamanych na duchu, zapowiadał jeńcom wyzwolenie a więźniom swobodę", Jan Paweł II namalował

postać współczesnego apostoła, który zdolny jest przebić się przez materialny świat ludzi żyjących według ciała, by rozumieć Chrystusa żyć dla Niego i Jemu służyć. On jeden bowiem "jest w stanie zaspokoić najgłębsze pragnienia ludzkiego serca". Tego Jezusa możemy dziś spotkać w Eucharystii, która "jest sakramentem obecności Chrystusa". W niej daje On nam siebie, "bo nas kocha", kocha w spo-



sób osobisty i jedyny, w konkretnym życiu każdego z nas: w rodzinie, wśród przyjaciół, w studiach i w pracy, w wypoczynku i w rozrywce. "Również przez najcięższe doświadczenia daje nam słyszeć swój głos". Kocha nas nawet gdy zawadzimy, kocha aż do szaleństwa krzyża! Wiara nasza jest zatem odpowiedzią na taką miłość. Stąd też Papież stawia przed młodymi, i nie tylko młodymi, następujące zadania:

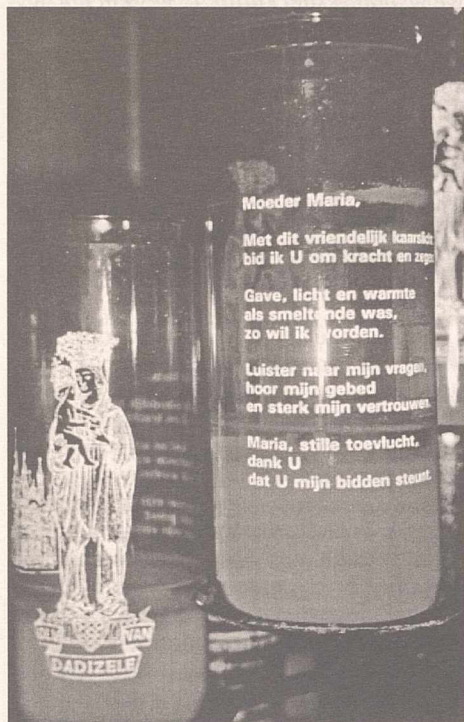
1. **Postawcie Eucharystię w centrum swojego życia osobistego i wspólnotowego**, jest ona bowiem "największym darem Boga".
2. Drugi wniosek jest konsekwencją pierwszego: skoro Eucharystia jest tak ważnym darem Boga, potrzebuje kapłanów, którzy by ją sprawowali we wszystkich zakątkach świata. Papież prosi zatem Boga, "aby rozkwitły wśród nas liczne i święte powołania do kapłaństwa" i powierza tę prośbę naszej trosce.
3. Trzeci wniosek jest wołaniem, abyśmy stali się "żarliwymi świadkami obecności Chrystusa na naszych ołtarzach". Niech Chrystus pomaga nam dokonywać życiowych wyborów, niech kształtuje nasze życie rodzinne, osobiste, pomaga służyć braciom.
4. Czwarty wniosek jest wołaniem o "rozkwit powołań do życia zakonnego", który zapewni w Kościele obecność świeżych i wielkodusznych sił do wielkiego zadania nowej ewangelizacji.

Tak żyjąc, będziecie głosili Chrystusa nowemu tysiącleciu! – powie Jan Paweł II. Czy możemy obok tego wołania przejść obojętnie? Czy szczęśliwy Papież wśród szczęśliwej młodzieży znajdzie odpowiedź w naszym życiu? Odpowiedź ta należy do mnie i do ciebie.

Ks. TADEUSZ ŚMIECH

PIELGRZYMKA ZWIĄZKU BRACTW RÓŻAŃCOWYCH DO MATKI BOŻEJ W DADIZELLE

4 września w Dadizelle odbył się zjazd Związku Bractw Różańcowych.



Do sanktuarium, które od 1958 roku stało się miejscem pielgrzymek odbywanych w pierwszy czwartek września każdego roku, przybywają Polacy - czciciele Matki Najświętszej z północnej Francji. Inicjatorem tych spotkań był ks. Wojciech Kania, a jego kontynuatorami: ks. Antoni Adamski - sekretarz Polskiego Zjednoczenia Katolickiego i ks. Czesław Kamiński - dyrektor Związku Bractw Różańcowych.



wych. Obecnie pieczę nad Związkiem Bractw Różańcowych sprawuje ks. Antoni Ptaszkowski.

Podobnie jak w latach ubiegłych, w programie znalazły się Msza św., nabożeństwa maryjne oraz wspólny posiłek. Z powodu blokad dróg, jakie wprowadzono na

terenie Belgii, wielu pielgrzymów przybyło znacznie później niż to pierwotnie planowano. Dlatego też Mszę św. poprzedziła modlitwa różańcowa, aby wszyscy, którzy zapowiedzieli swój przyjazd, mogli uczestniczyć w Eucharystii.

Rozpoczęła się ona o godzinie 10.50 i sprawowana była przez 22 kapłanów. Koncelebrze przewodniczył rektor PMK we Francji ks. prałat Stanisław Jeż, a homilię nawiązującą do święta Podwyższenia Krzyża Świętego wygłosił ks. Tadeusz Domżał.

Kaznodzieja podkreślił związek między życiem człowieka a cierpieniem, które budzi wiele niepokojów. Chrystus wpisany w życie chrześcijańskie jest postrzegany jako droga nadziei prowadząca do zwycięstwa. Bez Chrystusa krzyż pozostaje znakiem sprzeciwu, niewyjaśnionych pytań i przegranej.

„Wielka jest przestrzeń Chrystusowego krzyża - od cierpienia, aż do zbawienia. On przenika i ogarnia całe nasze życie. Ważne jest, abyśmy z tego krzyża wyprowadzili naukę miłości. W przeciwnym razie wszystko może być potraktowane w duchu obcym dla chrześcijaństwa. Z krzyża wyrasta zbawcza perspektywa miłości. Dlatego nawet żebrak staje się bliźnim, gdy spojrzysz na niego z miłością. Bez miłości jest tylko żebrakiem” - tłumaczył kaznodzieja.

Po zakończeniu Mszy św. pielgrzymi udali się na wspólny obiad. Był on dla wielu osób okazją do spotkania w gronie przyjaciół i znajomych. W trakcie rozmów wspomniano pielgrzymki Polaków odbywane z racji Wielkiego Jubileuszu.

jak i w wymiarze wspólnoty Kościoła. Podkreślił też błogosławione owoce wierności Bogu na wzór Maryi.

W nawiązaniu do Światowego Dnia Młodzieży w Rzymie ks. Jeż zwrócił uwagę na zacieranie w mediach prawdziwych obrazów i wzorów, które powinny przemawiać do ludzi młodych. Ukazują natomiast idoli preferujących swobodę życia, przy jednoczesnym zamazywaniu prawdy o aktualnym obrazie życia młodzieży pragną-



cej spotkania z Bogiem w duchu wiary chrześcijańskiej.

Obecnie Związek Bractw Różańcowych działa w trzech okręgach: Bruay, Lens i Douai. Mają one swoich duszpasterzy i opiekunów, którzy organizują dni skupienia i spotkania o charakterze lokalnym. W tegorocznej pielgrzymce do Dadizelle wzięło udział około 1000 osób. W porównaniu do roku ubiegłego można było zauważyć, że tegoroczne nawiedzenie Matki Bożej w Dadizelle dla wielu wiernych było wpisane w obchody Roku Jubileuszowego.

(THD)

DZIEŃ SKUPIENIA W VAUDRICOURT

Ks. dyrektor A. Ptaszkowski,
Zarząd Związku Bractw Różańcowych,
SERDECZNIE ZAPRASZA
poszczególne Bractwa Różańcowe
na dzień skupienia, który odbędzie się
24 PAŹDZIERNIKA
W VAUDRICOURT.

ELŻBIETA DŁUBAK - SEKRETARKA ZWIĄZKU



o czym piszą inni w Polsce

Niezależnie od tego, jak potoczą się wybory prezydenckie w kraju, już dziś wiadomo, że Kwaśniewski pozostanie osobą godną jedynie pogardy. Jeśli Polacy wybiorą go ponownie na prezydenta, wydadzą o sobie jak najgorsze świadectwo. Dowiodą, że niczego się nie nauczyli, wiedząc z kim mają do czynienia. A mamy do czynienia z kimś, kto wraz ze swoim współwzrostem kpi z Ojca Świętego. Przypominając chronologię wydarzeń, czytamy „Rzeczpospolitą” (z 23/24 września), która tak opisuje fragment audycji wyborczej Mariana Krzaklewskiego, w której znalazł się zapis filmowy o haniebnych wyczynach prezydenta Rzeczypospolitej i szefa prezydenckiego Biura Bezpieczeństwa Narodowego Marka Siwca: *Widać, jak ze śmigłowca wysiada Marek Siwiec i schodząc po schodkach kreśli w powietrzu znak krzyża w kierunku witających go urzędników, jakby ich błogosławił (wydarzenie miało miejsce w 1997 r., wkrótce po pielgrzymce Jana Pawła II do Ojczyzny). Za Siwcem wychodzi Kwaśniewski i pyta: „Czy minister Siwiec całował już ziemię kaliską?”. Wówczas szef BBN klęka i - w taki sam sposób, jak zwykł to czynić Jan Paweł II - całuje ziemię. Aleksander Kwaśniewski nie pamięta wydarzeń z 1997 r. w Kaliszu. Dlaczego mam sobie przypomnieć? - pyta prezydent. Pamięta natomiast Marek Siwiec, który w radiowej Trójce stwierdził, że pokazane na filmie zachowanie to „spontaniczny gest wobec przyjaciół z Kalisza”. - Nie wiem, czy pewne gesty są zarezerwowane dla pewnych osób, choćby najbardziej wybitnych - mówi Siwiec.*

Biskup Jan Chrapek, organizator ze strony Kościoła ostatnich pielgrzymek Ojca Świętego do kraju stwierdził, że Kwaśniewski sam wyklucza się z możliwości bycia prezydentem całego narodu. „Są pewne granice - powiedział ordynariusz radomski - których nie można przekraczać. W tym wypadku wobec Kwaśniewskiego trzeba powiedzieć stanowcze «non possumus»”. Biskupi łódzcy - abp Władysław Ziółek, bp Adam Lepa i bp Ireneusz Pękański - w specjalnym oświadczeniu uznali parodiowanie gestów Papieża, za zniewagę Ojca Świętego. Ostro skomentował dla KAI haniebne wydarzenie abp Józef Zyciński. Po podaniu się do dymisji przez Siwca, stwierdził: „Trzeba tylko zauważyć, że Siwiec nie był sam, a jego zachowanie i drwiny z Ojca Świętego były sprowokowane przez Aleksandra Kwaśniewskiego. Uważam, że pan prezydent powinien mieć tyle samo odwagi, ile okazał min. Siwiec, i wyprowadzić równie jednoznaczne konsekwencje co do własnej osoby” - powiedział abp Zyciński.

W roli obrońcy Kwaśniewskiego wystąpił Adam Michnik na łamach „Gazety Wyborczej” (z 25 września): *Sądziliśmy, że w tej sprawie polska opinia publiczna jest zgodna, a dymisja Siwca wyczerpuje kwestię. Arcybiskupowi Józefowi Zycińskiemu to nie wystarcza. Uważa, że przedstawione przez Mariana Krzaklewskiego nagrania sprzed trzech lat powinny skłonić do podania się do dymisji również samego prezydenta, popieranego dziś przez 60% wyborców. Jest to oryginalny, wręcz rewolucyjny projekt teologii wyzwolenia Polski od Aleksandra Kwaśniewskiego - pisze szyderczo Michnik.*

Jak podaje codzienna prasa, Kwaśniewski broni Siwca i oczywiście pomniejsza swój udział w ośmieszaniu Jana Pawła II, zaślaniając się brakiem pamięci. Wychwala przy tym swoją rolę w budowie wyśmienitych stosunków z Watykanem. Kwaśniewski oświadczył dziennikarzom, że zachowanie Siwca w Kaliszu nie oburza go, gdyż nie było niestosowne. Podajemy za PAP słowa prezydenta: *A cóż w tym złego? Przecież to nie jest działanie zabronione. Minister Siwiec był z tą ziemią związany przez wiele lat, ma do niej ogromny sentyment. To nie są działania złe, brzydkie, nieeleganckie.*

Na tle kłamstw sprzed 5 lat, obecne wypowiedzi Kwaśniewskiego mają inny wymiar. Widać czym jest przesiąknięty ten człowiek. Brak mu zwykłej przyzwoitości, nie mówiąc o godności czy honorze. Socjolog Ireneusz Krzemiński pisze („Rzeczpospolita” z 25 września): *Nagranie z Kalisza przedstawia lepiej niż cokolwiek innego, sposób myślenia i działania prezydenta i kandydata Kwaśniewskiego oraz jego ludzi. Ujawniło ich prawdziwe postawy i dało wgląd w hierarchię wartości. Dostarczyło wyjątkowego materiału do oceny prezydenta i jego wiarygodności jako kandydata na ten urząd. Od dłuższego czasu Kwaśniewski prezentował się jako odpowiedzialny, wyważony mąż stanu, który potrafi być „prezydentem wszystkich Polaków” - wbrew insynuacjom zagorzałych antykomunistów. A choć jest reprezentantem postkomunistycznej, lewicowej i ateistycznej formacji jawił się dotąd zarazem jako człowiek najdalszy od obecnej w SLD frakcji chorobliwego antykatołicyzmu, i to takiego prosto z komunistycznych antykościelnych czytanek jeszcze z lat przedwojennych. I oto za sprawą tego filmowego materiału ten obraz, jeżeli nie całkowicie legł w gruzach, to został stanowczo i na trwałe zachwiany. Właśnie ze względu na prawdę o rządzących państwem ludziach, którą przedstawia filmowy zapis z Kalisza, jego publiczne ujawnienie - jak sądzę - było obywatelskim obowiązkiem. Obrazy z Kalisza zamieniają męża stanu i jego dostojnych ministrów w bandę zwykłych smarkaczy, którym w dodatku na tyle*

brakuje odpowiedzialności i tak się czują pewni wśród swoich, że pozwalają sobie na wykpienie jedynej chyba w Polsce moralnego autorytetu, jakim jest Jan Paweł II. W dodatku kpinie podlega jeden z tych gestów Papieża, który stał się ikoną we współczesnej kulturze, gestem niezwykłego szacunku dla ziemi, po której stąpamy i dla ludzi, którzy ją zamieszkują, gestem pokutnej zgoła pokory. Wyszydzanie papieskiego gestu całkowicie kompromituje aktorów tego przedstawienia. Nie tylko nie można im ufać. Wolno wątpić, czy zwykłe zasady przyzwoitości i dobrego smaku w stosunkach międzyludzkich oraz elementarny szacunek do ludzi są im znane i przez nich należyte respektowane.

Aczkolwiek film ze scenami obrażającymi Jana Pawła II, został pokazany w reklamie wyborczej Mariana Krzaklewskiego, ma znaczenie wybiegające poza same wybory. Można żywić obawy, czy godna pogardy osoba Kwaśniewskiego na skutek obnażenia jego prawdziwie stalinowsko-aparatczykowskiej „duszy” ucierpi w oczach wyborców. Jeśli zostanie wybrany prezydentem otrzymamy bolesne świadectwo, że polskie społeczeństwo jest bardzo poważnie chore. Ono już jest chore, o czym dowodzą te głosy, które próbują osłabić wymowę hańby, jakiej dopuścił się prezydent. Leczyć trzeba nie Kwaśniewskiego, bo jest to przykład nie-reformowalnego aparatczyka PZPR-owskiego, lecz należy ratować Polaków. Wydaje się, że Kościół w Polsce za wcześnie przeszedł do pozycji biernego obserwatora życia politycznego. Wypowiedzi biskupów Zycińskiego, Ziółka, Lepy, Pękańskiego i Chrapka świadczą, że próbują oni zrewidować pasywną postawę w sprawach politycznych i publicznych.

Ten monotematyczny przegląd prasy krajowej wzbogacamy o odnotowanie 20-lecia Mszy św. w radiu krajowym. O rocznicy przypomina „Życie” (z 23/24 września): *Transmisja wywalczona podczas sierpniowych strajków w 1980 r. była przez lata jedyną audycją religijną, a ogłoszenia duszpasterskie - jedynymi nie cenzurowanymi słowami w mediach w całym obozie komunistycznym. Słuchało ich blisko 20 mln Polaków. Z pomysłem Wałęsy - początkowo miała to być transmisja telewizyjna - do prymasa Stefana Wyszyńskiego pojechał ks. Jankowski. „Zapytałem, jak on to widzi, Prymas przyjął to entuzjastycznie. Wyjaśnił jednak, że lepiej, aby Msza św. była transmitowana przez radio, bo tak to ludzie będą siedzieli przy telewizorze, oglądali Eucharystię i pili kawę.” Przez pierwsze 10 lat Msza św. była cenzurowana. Kazania musiały być przygotowane na dwa tygodnie przed ich wygłoszeniem. Cenzorzy byli najbardziej „wnikliwi” w stanie wojennym i po śmierci ks. Jerzego Popiełuszki. „Akurat wtedy przypadło mi głosić słowo Boże. Z tekstu kazano mi nawet wykreślić słowa Chrystusa:*

«Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało» - opowiada ks. Józef Jachimczak. Przed 1989 r. Mszy św. słuchało 60% społeczeństwa. Dziś, mimo wielu innych audycji religijnych, Mszy radiowej nadawanej z kościoła św. Krzyża w Warszawie słucha 5-6 mln osób. Niesie ona nadzieję osobom chorym i nie mogącym wyjść z domu.

(PRASOZNAWCA)

we Francji

BADANIA NAD EMBRYONEM LUDZKIM

„La Vie” z 21 września. 20 i 21 września odbyło się w Lourdes spotkanie na szczytach komitetów etycznych z całego świata. Było ono okazją do stwierdzenia różnic w poglądach na sprawy dotyczące początków życia. Francja zmierza do tego, by w przyszłości umożliwić badania naukowe nad embrionem ludzkim, lecz zakazać klonowania go. Między szacunkiem „potencjalnej osoby ludzkiej” i interesem chorych czekających na nowe metody leczenia wybór jest trudny. Opinia chrześcijan jest tutaj podzielona. W wyniku przeprowadzonego w 1994 r. głosowania oddanie embrionu naukowcom do celów badawczych jest zakazane. Wiele jednak instytucji, a wśród nich Komitet Etyczny, Akademia Medyczna, magistraty Rady Państwa opowiadają się za wyrażeniem zgody na badania, których przedmiotem byłby embrion ludzki, wobec którego nie istnieją plany rodzicielskie. Powstała zatem propozycja prawa, które prawdopodobnie zostanie zatwierdzone przez rząd pod koniec roku.

Punkt zwrotny w tego typu badaniach nastąpił w 1998 r., kiedy to Amerykanie wyizolowali komórki embrionu w kilka dni po zapłodnieniu. Ich niedojrzałość pozwala dzielić je w nieskończoność lub przetrwać w jakiegokolwiek komórki organizmu. Stwarza to wiele perspektyw dla medycyny, np. naprawy mięśnia sercowego lub mózgu osoby cierpiącej na chorobę Parkinsona lub Alzheimer. Rząd Tony Blaira otworzył w sierpniu drogę przed klonowaniem terapeutycznym. We Francji zdania są podzielone między zwolennikami utilitaryzmu anglosaksońskiego oraz obrońcami osoby ludzkiej. Pojawia się trzecia propozycja: dopuszczenia do badań nad embrionem przeznaczonym do zniszczenia i klonów terapeutycznym. Jest to jakby kompromis.

Czy cel, jakim jest produkowanie jeszcze nieznanymi lekarstw ratujących życie ludzkie, może usprawiedliwić instrumentalizację embriona - poczętej istoty ludzkiej? Jedno jest pewne: rząd i deputowani, którzy będą musieli przeciw dyskusię, muszą zważyć na to, by stawka ekonomiczna nie przeważała nad refleksją etyczną.

ŚWIATOWE DNI EMERYTÓW

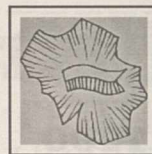
„Le Figaro” z 12 września. W miesiąc po ŚDM, w Lourdes zgromadziło się ok. 1500 osób z okazji Światowych Dni Emerytów. Starsze pokolenie przejęło z ŚDM przesłanie nadziei i zaufania: „Jest to pocieszające, że istnieje młodzież chcąca przekroczyć

samą siebie i będąca zupełnie inną niż ta, którą pokazują media”. Oczywiście są również rany i wątpliwości wynikające z trudności dialogu między pokoleniami: „Chciałbym wiedzieć, co ŚDM zmienia w życiu młodych. Mogą oni przygotować przyszłość, nie zapominając o korzeniach, jakie znajdują w starszym pokoleniu. Jednakże nie chcą się oni otworzyć, zwierzyć, postawić pytań. Stanowimy dwa odrębne światy”. Kard. James Stafford, przewodniczący Papieskiej Rady ds. Świeckich wzywa najstarszych do przekazywania wiary, ponieważ „młodzi i starsi wyznają tę samą wiarę w Boga”. Podobne jest przesłanie Ojca Świętego: „Bądźcie zawsze świadkami Ewangelii i podtrzymujcie w głębi serca pragnienie wieczności”. L'abbé Pierre mówi: „Dla wielu ludzi wiara zaczyna się tam, gdzie ubogim służy się jako pierwszym. Nasza młodzież daleka jest od tego, by popaść w egoizm. Chciałbym powiedzieć młodzieży, że życie jest łańcuchem iluzji i postępowania do przodu pod warunkiem, że idziemy od rozczarowania do rozczarowania zachowując entuzjazm, a jeśli trzeba, to i złość. Cokolwiek by się nie stało, Pan zawsze kroczy przy naszym boku”.

KOEDUKACJA W SZKOLE

„Famille Chrétienne” z 7 września. W 30 lat po tym, jak przyjęto od tych samych klas chłopców i dziewczątą zaczynamy zastanawiać się nad konsekwencjami koedukacji, którą wprowadzono bez żadnej refleksji ani przygotowania. Claude Dupont, dyrektor college'u w XV dzielnicy Paryża od około 6 lat obserwuje „wyrównanie poziomu agresji w szkole. Dziewczęta zaczynają naśladować zachowania chłopców. Czy jest to perwersyjny wynik koedukacji?”. Patrick, profesor języka francuskiego zauważa, iż „wymieszanie płci wprowadza niepokój. Niektórzy zachowują się nawet jak małżeństwa, co ich oddala od nauki”. A. Brancanier, psychoterapeuta, uważa jednak wprowadzenie koedukacji od najmłodszych lat za pozytywne: „Jest ważne, by bardzo wcześnie przyswoić sobie istnienie osób płci przeciwnej i ich cechy szczególne. Zbyt radykalne oddzielenie chłopców i dziewcząt może wzmocnić ich poczucie obcości”. A oto opinia ks. Tony Anatrella: „Koedukacja faworyzuje erotyzację kontaktów, która ogranicza sens pracy intelektualnej w szkole. Ponadto feminizacja szkolnictwa uniemożliwia identyfikację chłopców z płcią męską i utrudnia strukturyzację osobowości. Wynikiem tego jest agresja. Problem jest źle postawiony. Nie powinniśmy pytać czy jesteśmy za czy przeciw koedukacji, lecz jak ją wprowadzić w życie. Nie wystarczy umieścić chłopców i dziewcząt w jednej klasie, by ich kontakty automatycznie były lepsze. Właściwie przeprowadzona unifikacja chłopców i dziewcząt pozwala stworzyć podstawy przyszłego przymierza męskiego i kobiety w małżeństwie, ponieważ trudno jest wyobrazić sobie, że osoba innej płci żyje w innym rytmie, że należy podchodzić do niej w inny sposób. W tym sensie koedukacja może stanowić prawdziwą pracę, jaką zawsze należy podejmować od nowa”.

OPR. ANNA WŁADYKA



Polacy w Beneluksie

POWSTAŃCZE WSPOMNIENIA (3)

Pozostawała jednak sprawa spowiedzi indywidualnej i pomocy duchowej, jakiej włoski ksiądz, nie znający języka polskiego, nie był w stanie zapewnić.

Komendantka 4. kompanii, por. Zbigniewa, i pielęgniarka dyplomowana, siostra „Maryla”, zostały zaprzysiężone w charakterze powiernic. Z inicjatywy tych pań powstała „skrzynka pytań”, której celem było uchwycenie problemów najbardziej istotnych, ale zbyt osobistych by je ujawniać, i niedopuszczenie do zaburzeń psychicznych oraz prób samobójstwa, które zaczęły się pojawiać wśród kobiet w Oberlangen. Inicjatywa ta spotkała się z pozytywnym przyjęciem ze strony internowanych. Przyszła jednak trochę późno, gdyż wkrótce potem oboz został uwolniony i powstały inne problemy.

Wielkanoc 1945 r. wypadła 1 kwietnia, a więc już pod koniec działań wojennych i na krótko przed uwolnieniem obozu. W tym okresie mnożyły się starania Niemców o zjednanie nas. Pewnego dnia przyjechał mężczyzna zapowiadający przez władze niemieckie jako przyjaciel Führera. Przez 3 dni usiłował przekonywać polską komendę obozu o pozytywnym stosunku Niemców do Polski, a do nas w szczególności. Chodziło o zgodę na stworzenie legionu kobiet przeciw Armii Czerwonej i o wspólny front przeciw Sowietom. Nasze władze poradziły temu panu, aby pojechał po decyzję do generała „Bora”, wówczas jeszcze jeńca wojennego w Rzeszy.

Nie zrażony odmową, wystannik starał się przemówić do dziewcząt w kompaniach. Oświadczyliśmy mu, że jeżeli Rzeszy nie stać na odrobinę słomy na każdą przycze dla jeńca wojennego, to nie można mówić, iż uratuje ją legion kobiet z Oberlangen.

Po bezskutecznej wizycie przyjaciela Führera przybyła grupa oficerów niemieckich, która miała na celu zdobycie oświadczenia polskiej komendy obozu o poszanowaniu paragrafów Konwencji Genewskiej wobec polskich jeńców-kobiet.

Grupie przewodniczył główny szef obozów jenieckich rejonu, który starał się przekonać nasze władze, aby wycofały raport przeznaczony dla Genewy, a oskarżający obraźliwe zachowanie się por. Treibera wobec komendantki „Jagi” (powiedział on do niej: „Pluj na Konwencję Genewską”, a strzał oddany przez niego w stronę „Jagi” na szczęście nie był celny). Te wypadki świadczyły o zbliżającej się klęsce Niemiec i o niepokoju o własną skórę, jaki ogarnął naszych „panów”.

C.d.n.

JANINA PIERRE SKRZYŃSKA

TV POLONIA

OD 9 DO 15. 10. 2000

PONIEDZIAŁEK 09.10.2000

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Madonny polskie 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Giełda 8⁴⁵ Cyberszkoła - magazyn 9³⁰ Fraglesy - serial 9⁵⁵ Przypadek - film 11³⁰ XIV Konkurs Chopinowski - I etap 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Milena 13⁰⁰ Klan - serial 13³⁰ Fani i profani 14¹⁰ Szpital Dzieciątka Jezus - telenowela 14⁴⁰ Chrzęszcz brzmi w trzcinie... - poradnik 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁵ Ludzie listy piszą 15³⁵ Rozmowa dnia 16⁰⁰ Galeria 16²⁵ Dom Ukrainy - film dok. 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Baśniowa kraina braci Grimm: Simsala - serial 17⁴⁵ Sportowy tydzień 18³⁵ Klan - serial 19⁰⁵ Teledyski na życzenie 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Eskimosce jest zimno - film 22⁰⁰ Magazyn gospodarczy 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Dziecko szczęścia - film dok. 23⁴⁵ Relacja z I etapu Konkursu Chopinowskiego 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Ludzie listy piszą 1²⁰ Dziwny świat Kota Filemona - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Klan - serial 2³⁰ Pasja - dramat 4³⁰ Magazyn gospodarczy 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Dom Ukrainy - film dok.

WTOREK 10.10.2000

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Magazyn Polonijny z Wielkiej Brytanii 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Giełda 8⁴⁵ Przegląd Prasy Polonijnej 9⁰⁰ Południk 19 - dla dzieci 9²⁵ Baśniowa kraina braci Grimm: Simsala - serial 10⁰⁰ Pasja - film 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Sportowy tydzień 13⁰⁰ Klan - serial 13³⁰ Dziecko szczęścia - film dok. 14²⁵ XIV Konkurs Chopinowski - I etap 15⁰⁰ Wiadomości 15³⁵ Rozmowa dnia 16⁰⁰ Program wojskowy 16²⁵ Raj - magazyn 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Bajki polskie - dla dzieci 17⁴⁵ Plecak pełen przygód - serial 18¹⁰ Program krajoznawczy 18³⁰ Klan - serial 19⁰⁰ Wiadomości polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Syzyfowe prace - serial 21⁰⁰ Świadkowie XX wieku 21⁵⁰ Piosenki Włodzimierza Wysockiego 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Forum Polonijne 23⁴⁵ Ogród sztuk - magazyn kulturalny 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Wiadomości polonijne 1¹⁵ Kasztaniaki - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Klan - serial 2³⁰ Syzyfowe prace - serial 3³⁰ Świadkowie XX wieku 4²⁰ Piosenki Włodzimierza Wysockiego 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Podsumowanie I etapu konkursu pianistycznego im. Fryderyka Chopina

ŚRODA 11.10.2000

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Oto Polska 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Giełda 8⁴⁵ Wiadomości polonijne 9⁰⁰ Teleranek 9²⁵ Plecak pełen przygód - serial dla młodych widzów 10⁰⁰ Syzyfowe prace - serial 11³⁵ Kwadrat - magazyn 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Koncert Galowy XII Międzynarodowych Spotkań Cygańskich w Gorzowie 13⁰⁰ Klan - serial 13²⁵ Forum Polonijne 14¹⁰ Podróże kulinarne Roberta Makłowicza 14³⁵ Kwadrans na kawę - program 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁵ Program kra-

joznawczy 15³⁵ Rozmowa dnia 16⁰⁰ Kwadrat 16²⁵ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Ala i As - dla dzieci 17⁴⁵ Skippy - film 18¹⁵ Gustawa Herlinga-Grudzińskiego rozważania o cnotach - Roztropność 18³⁵ Klan - serial 19⁰⁰ Wiadomości polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Seszele - film fab. 21³⁵ Program rozrywkowy 22¹⁵ Forum Polonijne 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Program publicystyczny 23⁵⁰ Książnica narodowych pamiątek 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Wiadomości polonijne 1¹⁵ Wędrowki Pyzy 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Klan - serial 2³⁰ Seszele - film fab. 4⁰⁰ XIV Konkurs Chopinowski - I etap 4⁴⁵ Forum Polonijne: Odpowiedzi na pytania 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Krzyżówka szczęścia - teleturniej

CZWARTEK 12.10.2000

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Reportaż 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Giełda 8⁴⁵ Wiadomości polonijne 9⁰⁰ Ala i As - dla dzieci 9²⁵ Skippy - film 9⁵⁰ Seszele - film fab. 11²⁵ XIV Konkurs Chopinowski - II etap 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Kabaret Pacalycha 13⁰⁰ Złotopolscy - serial 13²⁵ Program publicystyczny 14¹⁵ Cysterski szlak 14⁴⁵ Ojczyzna-polszczyzna 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁵ Program ekumeniczny 15³⁵ Rozmowa dnia 16⁰⁰ Rewizja nadzwyczajna 16²⁵ Magazyn kulturalny 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Drzwi do lasu - magazyn przyrodniczy dla dzieci 17⁴⁵ Tropiele gwiazd 18¹⁵ Salon Lwowski 18³⁵ Złotopolscy - serial 19⁰⁰ Wiadomości polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Teatr Telewizji: Dybuk 21³⁰ XIV Konkurs Chopinowski - I etap 22⁰⁵ Małe Formy Wielkich Mistrzów 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Tygodnik wyborczy Jedyńki 23⁴⁵ Przegląd Twórczości Tamary Soloniewicz - Antygona w stodole 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Wiadomości polonijne 1¹⁵ Zaczarowany olówek - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Złotopolscy - serial 2³⁰ Teatr Telewizji: Dybuk 4⁰⁰ Krakowski Festiwal Stanisława Wyspiańskiego - reportaż 4³⁰ Małe Formy Wielkich Mistrzów 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Reportaż

PIĄTEK 13.10.2000

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Magazyn kulturalny 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Giełda 8⁴⁵ Wiadomości polonijne 9⁰⁰ Drzwi do lasu - magazyn przyrodniczy 9³⁰ Tropiele gwiazd 10⁰⁰ Ekstradycja 3 - serial 10⁵⁰ XIV Konkurs Chopinowski - II etap 11³⁰ Credo 2000 - magazyn katolicki 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Kochane, ukochane życie - film dok. 13⁰⁰ Złotopolscy - serial 13²⁵ Tygodnik wyborczy Jedyńki 14¹⁰ Hulaj dusza - program 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁵ Małe Formy Wielkich Mistrzów 15³⁵ Rozmowa dnia 16⁰⁰ Credo 2000 - magazyn katolicki 16²⁵ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Cyberszkoła - magazyn 18⁰⁰ Hity satelity 18¹⁵ Ludzie listy piszą 18³⁵ Złotopolscy - serial 19⁰⁰ Przegląd Prasy Polonijnej 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Teraz Polonia 21⁰⁰ Ekstradycja 3 - serial 22⁰⁵ XIV Konkurs Chopinowski - I etap 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Porozmawiajmy 0⁰⁰ Szpital Dzie-

ciątka Jezus - telenowela 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Przegląd Prasy Polonijnej 1¹⁵ Mały pingwin Pik-Pok 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Złotopolscy - serial 2³⁰ Teraz Polonia 3³⁰ Ekstradycja 3 - serial 4³⁰ MdM 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Krzyżówka szczęścia - teleturniej

SOBOTA 14.10.2000

6⁰⁰ Trzecia granica - serial 7⁰⁰ Echa tygodnia - (program w języku migowym) 7³⁰ Klan /3/ - serial 8⁵⁰ Ziarno - program katolicki 9¹⁵ XIV Konkurs Chopinowski - II etap 9⁴⁰ Babar - serial 10⁰⁵ Hity satelity 10²⁰ Uczmy się polskiego 10⁵⁰ Palce lizać - serial 11¹⁵ Tradycja 11⁴⁵ Reportaż 12¹⁵ Scena młodego widza: Awantury i wybrki małej małpki Fiki-Miki 13⁰⁰ Teledyski na życzenie 13¹⁰ Gościniec - magazyn kultury i sztuki ludowej 13⁴⁰ Jezioro Łukajno 14³⁰ Kocham Polskę - teleturniej 15⁰⁰ Program rozrywkowy 15⁴⁵ Dziennik tv J. Fedorowicza 15⁵⁵ Sensacje XX wieku - program 16²⁵ Magazyn Polonijny z Białorusi 16⁵⁵ III Światowe Spotkanie Ojca św. z Rodzinami - transmisja otwarcia 20⁰⁰ Wiadomości 20²⁰ Pogoda 20²² Sport 20³⁰ Jak zapomnieć o Sarajewie - film fab. 22¹⁰ Nasz przyjaciel Mietek, mój przyjaciel papież 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Zwierzenia kontrolowane 23⁵⁰ Sportowa sobota 0⁰⁰ Dziennik tv J. Fedorowicza 0¹⁰ Na dobre i na złe - serial 0⁵⁵ XIV Konkurs Chopinowski - II etap 1²⁰ Zabawy Bolka i Lolka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Jak zapomnieć o Sarajewie - film fab. 3⁴⁰ Głaskanie psa czyli 30 razy FAMA - koncert jubileuszowy 4³⁰ Gościniec - magazyn kultury i sztuki ludowej 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Sensacje XX wieku - program 5⁵⁵ Nasz przyjaciel Mietek

NIEDZIELA 15.10.2000

6¹⁰ Na dobre i na złe - serial 7⁰⁵ Słowo na niedzielę 7¹⁰ Reportaż 7⁴⁰ Dziedzictwo 8¹⁰ Złotopolscy /2/ - serial 9⁰⁰ Fraglesy - serial 9²⁵ XIV Konkurs Chopinowski - II etap 9⁵⁰ Niedzielne muzykowanie 10¹⁰ Zezowate szczęście - film fab. 12⁰⁰ Otwarte drzwi - magazyn katolicki 13⁰⁰ Transmisja Mszy św. i celebracji sakramentu małżeństwa w ramach Jubileuszu Rodzin 14⁰⁵ Galeria 14³⁰ Koncert finałowy i zabawa ludowa - XXXIV Festiwal Kapel i Śpiewaków Ludowych 15³⁰ Biografie - Redaktor 16¹⁵ Ta ziemia od innych droższa 16⁴⁵ Spotkanie z Polonią 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Z biegiem lat, z biegiem dni - serial 18¹⁵ Program krajoznawczy 18³⁵ Program rozrywkowy 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵³ Sport 20⁰⁰ Bez końca - dramat 21⁴⁰ Program rozrywkowy 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Kabaret z miłością w tle 23⁵⁰ Skamandryci 0¹⁵ Sportowa niedziela 0³⁵ Publicystyka kulturalna 1¹⁵ Rycerz Piotruś herbu Trzy Jabłko - serial 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Bez końca - dramat 3⁴⁰ Program rozrywkowy 4³⁰ Magazyn Polonijny z Wielkiej Brytanii 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ XIV Konkurs Chopinowski - II etap



Przypominamy Państwu częstotliwości i godziny nadawania audycji Radia Maryja na falach krótkich: od poniedziałku do soboty od 7⁰⁰ do 9¹⁵, w niedzielę od 8⁰⁰ do 10⁰⁰ w paśmie 25 m na częstotliwości 12010 kHz.; codziennie od 17⁰⁰ do 21³⁰ w paśmie 25 m, a od 21³⁰ do 24⁰⁰ w paśmie 41 m na częstotliwości 7400 kHz.

BIBLIOTEKA POLSKA W PARYŻU
MUSI POZOSTAĆ WŁASNOŚCIĄ EMIGRACJI

PETYCJA DLA RATOWANIA BIBLIOTEKI POLSKIEJ W PARYŻU

W związku z podjętymi przez Radę Towarzystwa Historyczno-Literackiego krokami, zmierzającymi do przekazania połowy własności Biblioteki Polskiej w Paryżu Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, wyrażamy kategorię sprzeciw wobec takich planów.

- Występujemy w obronie zachowania integralności i całkowitej niezawisłości finansowej, ideologicznej i politycznej Biblioteki Polskiej w Paryżu, założonej przez Wielką Emigrację w XIX wieku, w roku 1838;
- Występujemy przeciw wszelkim próbom podziału majątku i zbiorów Biblioteki Polskiej w Paryżu.

KOMITET OBRONY BIBLIOTEKI POLSKIEJ

LA BIBLIOTHEQUE POLONAISE DOIT RESTER
LA PROPRIETE DE L'EMIGRATION POLONAISE

PETITION POUR L'INDEPENDANCE DE LA BIBLIOTHEQUE POLONAISE A PARIS.

Le Conseil de la Société Historique et Littéraire Polonaise ayant pris l'initiative d'un projet visant à céder la moitié des biens de la Bibliothèque Polonaise à l'Académie du Savoir à Cracovie (PAU), nous nous opposons catégoriquement à la poursuite de ce plan.

- Nous défendons l'intégrité, l'indépendance financière, idéologique et politique de la Bibliothèque Polonaise, fondée par la Grande Emigration au XIX^{ème} siècle, en 1838;
- Nous défendons la Bibliothèque Polonaise contre tout partage de ses biens et de son contenu.

LE COMITÉ DE DÉFENSE DE LA BIBLIOTHÈQUE POLONAISE

LISTA SYGNATARIUSZY PETYCJI/ LISTE DES SIGNATAIRES

L.p. (N°)	Imię, Nazwisko (Nom, prénom):	Adres lub numer telefonu (Adresse ou téléphone):

Na prośbę Komitetu Obrony Biblioteki Polskiej w Paryżu zamieszczamy rozpowszechnianą przez niego Petycję. Jeżeli podpiszą się Państwo pod nią, prosimy odesłać ją na adres Redakcji (263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris), która przekaze ją Komitetowi. (RED.)

ŚP. STANISŁAW ŁUKOWIAK



12 września polska parafia Oignies-Ostriaucourt żegnała śp. Stanisława Łukowiaka, który wiernie służył Kościołowi i polonijnym stowarzyszeniom.

Całe jego życie związane było z kościołem parafialnym. Mimo groźnej choroby i fizycznego wyczerpania, przybywał co niedziela na Mszę św. Podczas uroczystej ceremonii pogrzebowej ks. prał. Rajmund Ankierski przypomniał, że śmierć, choć jest przeżyciem bolesnym dla rodziny i bliskich, otwiera bramę życia wiecznego. Chrystus Pan, nasz Zbawiciel, objawił nam drogę wiecznego zbawienia, a drogę tę obrał śp. Stanisław.



Ks. Stanisław Jurkowski przypomniał drogę życiową Zmarłego, podkreślając jego skromną i gorliwą pobożność oraz przywiązanie do polskich nabożeństw. „Puste będzie jego miejsce na ławce przy konfesjonale” - dodał na zakończenie.

Ks. proboszcz Stanisław Zyglewicz, który udzielał mu sakramentu chorych, wspominał o pobożności Stanisława Łukowiaka w obliczu śmierci: „Już mówić nie mógł, ani przyjąć Eucharystii, ale dopóki trwała ceremonia namaszczenia chorych leżał spokojnie, trzymając w ręce różaniec”.

Na zakończenie Czesław Młodrzyński, prezes France-Pologne, Franciszek Michalczyk, prezes SPK, i Jean-Baptiste Choquet, prezes Stowarzyszenia Mężów Katolickich, złożyli rodzinie kondolencje, po czym wszyscy wzruszeniem pożegnali śp. Stanisława, syna polskiej emigracji robotniczej.

EDWARD HUDZIAK



Association Les Amis de la Famille 1999

ORGANIZUJE 18 LISTOPADA 2000 R. II KONKURS POLSKIEJ PIOSENKI

- o tematyce religijnej, patriotycznej, rodzinnej.
- Zaprasza do: * udziału wszystkich chętnych bez względu na wiek i poziom wykształcenia muzycznego, * współpracy w przygotowaniu programu artystycznego, * uczestnictwa jako publiczność dumna ze swego dziedzictwa narodowego i kulturowego.**

Zgłoszenia piosenki konkursowej do 20 października 2000 r.
Szczegółowe informacje: tel./fax: 01.48.05.97.44.

Sponsorzy: COPERNIC, PINTEL JOUETS.

Stowarzyszenie Przyjaciół Rodziny proponuje również :

- * **Niedzielne Spotkania** wokół zagadnień „Miłość, małżeństwo, rodzina” /także przygotowanie do ciąży, porodu i karmienia naturalnego oraz spotkania dla matek karmiących i porady/.
- * **Spotkania dla dzieci** „Po Polsku” - literatura polska, plastyka, rytmika i taniec.
- * **Kursy tańca towarzyskiego** - walc, tango, rumba, cha-cha, samba, jive, rock-and-roll i inne /dla dorosłych i dla dzieci/.
- * **Zajęcia z j. francuskiego** - dla początkujących i zaawansowanych.

ECOLE „NAZARETH” STUDIUM JĘZYKA FRANCUSKIEGO

10 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW

Zajęcia poranne - 31, rue Jean Goujon - Paris 8;

Kursy intensywne, popołudniowe i sobotnie - 20, rue Legendre - Paryż 17;

Zajęcia wieczorne 3 razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paryż 6.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Małe grupy - atrakcyjne ceny - dogodny dojazd.

NOWY ROK SZKOLNY - 15 WRZEŚNIA!!

ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 01 64 21 39 54.

FIRMA ZAHD'EXPORT

poleca samochody marki **FORD**:

Fiesta, Escort, Mondeo, Focus, KA, Courier, Transit
- roczniki od 1997 roku

* załatwiamy ubezpieczenia na export - 15 dni

* przyjmujemy zamówienia na określone modele

Adres: 33 Bd Voltaire,

92 600 Asnières.

Tel. 0139857670; 0685723588.

Kontakt w j. polskim, francuskim i rosyjskim.

ANTIQUITES du PONT NEUF

MEBLE, OBRAZY, DAWNE DZIEŁA SZTUKI, ITP.

ekspertyza-wycena kupno-sprzedaż

poszukujemy także obrazów malarzy polskich

i z Europy Wschodniej,

jak również dokumentów historycznych o tematyce polskiej.

Możliwość dojazdu na terenie całej Francji

18, rue du Roule - Paryż - tel/fax 01 42 21 03 26

(metro: Pont Neuf, Louvre, Chatelet)

REGULARNE LINIE AUTOKAROWE



FRANCJA POLSKA

Z PARYŻA - LENS (BILLY) - LILLE
do

BIĄŁYSTOK *

ELBLĄG *

GDĄSK

GDYNIA

GLIWICE *

JAROSŁAW *

KALISZ

KATOWICE *

KONIN *

KOSZALIN

KRAKÓW *

ŁÓDŹ *

LUBLIN

MALBORK *

OPOLE *

PIOTRKÓW TRYB.

POZNAŃ *

PRZEMYŚL *

PRZEWORSK *

PULAWY

RADOM

RZESZÓW *

SŁUPSK

SZCZECIN

TARNÓW *

TCZEW *

WARSZAWA *

WROCŁAW *

ZAMBROW * *

ZAMOŚĆ

ZIELONA GÓRA *

* Połączenia z Warszawy,

Krakowa i Gdańska

⊙ - WYJAZD CODZIENNIE OPRÓCZ PONIEDZIAŁKU

FRANCJA UKRAINA

Z PARYŻA - LILLE

do

L'VIV - RIVNE - GYTOMYR - KYIV

WSZELKIE INFORMACJE (RENSEIGNEMENTS)

PARIS 75010

Tél. 01 42 80 95 60

93, rue de Maubeuge

(Métro Gare du Nord)

Fax: 01 42 80 95 59

LILLE 59800

Tél. 03 28 36 53 53

7, place Saint-Hubert

Fax: 03 28 36 53 54

BILLY-MONTIGNY 62420

Tél. 03 21 20 22 75

147, Av. de la République

Fax: 03 21 49 68 40

Site internet: www.voyages-baudart.fr

licencja polsko-francuska n° 133 156 SE SRW 94

Ets PKS Stalowa Wola

Komfort

Voyages Maisonneuve



AGENCJE:

MARCIN KOPISTO

04 72 60 97 68

06 88 08 28 59

LYON

04 72 38 22 16

ST. ETIENNE

04 77 93 10 07

AVIGNON

04 90 62 57 17

(AGENCE

MAISONNEUVE)

DIJON

03 80 47 00 85

NANCY

03 83 49 09 22

CENY PREFERENCYJNE DLA GRUP

PODRÓŻE DO POLSKI:

* EXPRESS-BUS - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ. TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.

* IZABELL - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.

* JĘZYK FRANCUSKI:

TŁUMACZENIA, NAUKA, KOREPETYCJE.

Tel./fax 01 42 28 99 83; 06 19 72 16 78

e-mail: wysocka.gosia@libertysurf.fr

FIRMA POL-DECOR

przyjme na kontrakty stałe pracowników wykwalifikowanych:
murarz-konstruktor, murarz-gipsiarz, stolarz, hydraulik.

Tel. 01 48 55 44 80 (B); 06 60 06 44 80 (P).

Dobre warunki placowe i socjalne. Wiek do 45 lat.

JEZYK FRANCUSKI:

* NAUKA, TŁUMACZENIA, ASYSTOWANIA -

TEL. 01 45 56 01 46.

INSTYTUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION” KURSY JĘZYKA FRANCUSKIEGO

☐ zwykle i intensywne,

☐ małe grupy (6-8 osób) i średnie (12-15 osób)

☐ kursy „Fille au pair” ☐ intensywny kurs w sobotę

☐ profesjonalne przygotowanie do egzaminów

☐ NOWOŚĆ! Kursy sekretariatu w języku francuskim

☐ atrakcyjne ceny (już od 450 Frs za miesiąc)

5, rue Sthrau, 75013 Paris

ZAPISY przez CAŁY ROK - TEL./FAX 01 44 24 05 66

<http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)

1, rue Duvergier, 75019 Paris, M° Crimée

tel. 01 40 34 89 78 lub 06 07 59 51 79

PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

* Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert sądowy - tłumacz przysięgły - 105 bis, bd de Grenelle, 75015

PARIS, tel./fax 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20.

Oferuję pomoc w odzyskiwaniu utraconych własności w Polsce.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU: 27 IX 2000



Z OKAZJI 10-LECIA REGULARNYCH LINII DO POLSKI
250-TYSIĘCZNY PASAŻER OTRZYMA
ROCZNY BILET BEZPŁATNY
AUTOKAREM DO POLSKI

Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 28 MIAST W POLSCE
WE WSZYSTKIE DNI TYGODNIA

Białystok,	Gniezno,	Legnica,	Stalowa Wola,
Bolesławiec,	Gliwice,	Opatów,	Tarnobrzeg,
Bydgoszcz,	Grudziądz,	Opole,	Tarnów,
Częstochowa,	Jędrzejów,	Poznań,	Tczew,
Dębica,	Katowice,	Rzeszów,	Toruń,
Gdańsk,	Kielce,	Sandomierz,	Warszawa,
Gdynia,	Kraków,	Sopot,	Wrocław.

SAMOLOTY DO POLSKI I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI,
PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE
252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M° CONCORDE

OTWARTO 7 DNI W TYGODNIU

TANIE BILETY LOTNICZE DO POLSKI
I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA
W AGENCJI CREATIVE TOUR



PO POLSKU: PANI ALICJA W PONIEDZIAŁKI I CZWARTKI OD 9¹⁵ DO 12⁰⁰
EN FRANCAIS: M. WILLIAM MAR/VEN 10h-18h30; SAM. 10h-13h30

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert sądowy – Tłumacz Przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry
lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M° Duplex)
tel. 01 46 60 45 51 lub tel./fax 01 46 60 14 64 (e-mail: wakocz@aol.com).
Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i
urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

GŁOS KATOLICKI

Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263 bis, rue St-Honoré - 75001 PARIS

tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31

fax 01 55 35 32 29; CCP 12 777 08 U PARIS

<http://perso.club-internet.fr/vkat>; e-mail: vkcat@club-internet.fr

Dyrektor publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jeż. Redaktor: Paweł Osikowski;

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał SI. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: INDICA - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 170 FF, rok - 325 FF; CCP 12 777 08 U Paris
Belgia: pół roku - 1240 FB, rok - 2220 FB; ks. Bronisław Dejneka -
rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11
Niemcy: pół roku - 59 DM, rok - 108 DM; Commerzbank Hannover:
BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels

75011 Paris (M° Nation)

tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle

69003 Lyon

tel. 04 72 60 04 56

NOWOŚĆ !!!

SPRZEDAŻ: GRANDES MARQUES

TV, HIFI i art. gospodarstwa domowego

-5, -10, -15, -20% w porównaniu z cenami w sklepach

REGULARNE - LICENCJONOWANE LINIE
WYJAZDY KAŻDEGO DNIA - OPRÓCZ PONIEDZIAŁKÓW
KOMFORTOWYM AUTOKAREM Z PILOTEM

FRANCJA: PARIS - przez Lens, Billy-Montigny, Lille

LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg, Besançon

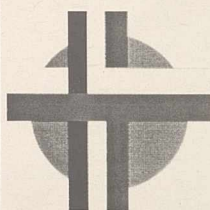
POLSKA: Poznań, Łódź, Warszawa, Zielona Góra, Wrocław,
Opole, Gliwice, Katowice, Kraków, Tarnów,
Rzeszów, Konin, Koszalin, Piotrków Tryb.,
Radom, Puławy, Lublin, Zamość, Szczecin,
Koszalin, Słupsk, Gdynia, Gdańsk

PACZKI DO POLSKI - (zbiórka na terenie całej Francji)

Odbiory paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach.

Tel. 01 40 09 03 43

Wyjazdy w poniedziałki - dostawa do rąk własnych adresata.



RESTAURACJA POLSKA

Serdecznie zapraszamy
do klimatyzowanej, XVII-wiecznej krypty
polskiego kościoła -

263 bis, rue St-Honoré w Paryżu
(tel. 01 42 60 43 33) M° Concorde, Madeleine

- na dania znakomitej staropolskiej kuchni.
Zapewniamy szybką obsługę i miłą atmosferę.
Organizujemy okolicznościowe przyjęcia.

Godziny otwarcia: od wtorku do soboty: 12.00 - 15.00 i 19.00 - 22.00
w niedzielę: 12.00 - 23.00

GABINET DENTYSTYCZNY

Chirurg dentysta (mówiący po polsku) - tel. 01 46 47 47 00 (Paris XVI)

USŁUGI STOMATOLOGICZNE

przez dentystkę mówiącą po polsku

GABINET W CENTRUM PARYŻA

tel. 01 42 33 30 58; 06 07 95 51 83.

KUPON PRENUMERATY (ABONNEMENT)

☐ PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/

Głos Katolicki - Voix Catholique

263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS

☐ Odnowienie abonamentu (renouvellement)

☐ Rok 325 FF

☐ Pół roku 170 FF

☐ Przyjaciele G.K. 400 FF

☐ Czekiem

☐ CCP 12777 08 U Paris

☐ Gotówką

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel.....

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

